

Wiadomość Tygodnia

FRANCISZEK: NIECH MARYJA CZYNI Z KOŚCIOŁA WSPÓLNOTĘ



O Maryi Niepokalanej, która może czynić z Kościoła „wspólnotę, w której dzieciństwo, oblubieńczość i macierzyństwo są regułą i kryterium życia”, mówił papież podczas Mszy św. sprawowanej w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w bazylice watykańskiej. W sposób szczególny Ojciec Święty powierzył Maryi nowych członków Kolegium Kardynalskiego.

HOMILIA PAPIESKA

„Raduj się, łaski pełna” (Łk 1, 28). Tym pozdrowieniem, w skromnym domu w Nazarecie, Anioł objawia Maryi tajemnicę Jej niepokalanego Serca, od poczęcia „wolnego od wszelkiej zmyzy pierwородnej winy” (bł. Pius IX, Konst. apost. *Ineffabilis Deus*, 8 grudnia 1854). Na przestrzeni wieków chrześcijanie na wiele sposobów, za pomocą słów i obrazów, starali się przedstawić ten dar, podkreślając łaskę i słodycz rysów „Błogosławionej między niewiastami” (por. Łk 1, 42), poprzez cechy cielesne i kategorie najróżniejszych grup etnicznych i kultur.

Istotnie, Matka Boża – jak zauważył św. Paweł VI – ukazuje nam „to, co wszyscy mamy głęboko w sercu: autentyczny obraz człowieczeństwa (...) niewinny, święty, (...) ponieważ Jej istota jest cała harmonią, szczerością, prostotą – taka jest Maryja: jest cała

harmonią, szczerością, prostotą – jest cała przejrzystością, dobrocią, doskonałością; jest cała piękna” (*Homilia na Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N.M.P.*, 8 grudnia 1963).

Zatrzymajmy się więc na chwilę, aby Ją kontemplować, to piękno, w świetle słowa Bożego, w trzech aspektach życia Maryi, które czynią Ją nam bliską i znajomą. A jakie są te trzy aspekty: Maryja córka, Maryja oblubienica i Maryja matka.

Przede wszystkim spójrzmy na Niepokalaną jako córkę. Święte Teksty nie mówią o Jej dzieciństwie. Natomiast Ewangelia przedstawia nam Ją, gdy wkracza na scenę dziejów jako młodą dziewczynę bogatą w wiarę, pokorną i prostą. Jest „dziewicą” (por. Łk 1, 27), w której spojrzeniu odbija się miłość Ojca, i w której czystym Sercu bezinteresowność i wdzięczność są barwą i wonią świętości. Tutaj, Matka Boża jawi się nam jako piękna jak kwiat, który wyrósł niezauważony i wreszcie jest gotowy rozkwitnąć w darze z siebie. Życie Maryi jest bowiem nieustannym darem z siebie.

To prowadzi nas do drugiego wymiaru Jej piękna: piękna oblubienicy, to znaczy tej, którą Bóg wybrał jako towarzyszkę swojego planu zbawienia (por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, 61). To mówi Sobór: Bóg wybrał Maryję, wybrał kobietę

jako towarzyszkę swojego planu zbawienia. Nie ma zbawienia bez kobiety, ponieważ Kościół jest również kobietą. A Ona odpowiada „tak”, mówiąc: „Oto Ja służebnica Pańska” (Łk 1, 38). „Służebnica” nie w sensie „zniewolona” i „upokorzona”, ale osoba „zaufana”, „ceniona”, której Pan powierza najdroższe skarby i najważniejsze misje. Zatem Jej piękno, wielowymiarowe jak diamentu, odsłania nowe oblicze: wierności, lojalności i troski, które charakteryzują wzajemną miłość małżonków. Tak właśnie, jak to ujął św. Jan Paweł II, gdy pisał, że Niepokalana „przyjęła wybór na Matkę Syna Bożego, kierując się oblubieńczą miłością, która całkowicie poświęca, czyli «konsekuje» osobę ludzką Bogu” (Enc. *Redemptoris Mater*, 39).

I tak dochodzimy do trzeciego wymiaru piękna. Jaki jest ten trzeci wymiar piękna Maryi? Piękno *matki*. Jest to najczęstszy sposób, w jaki Ją przedstawiamy: z Dzieciątkiem Jezus na ręku lub w stajence, pochyloną nad Synem Bożym leżącym w żłobie (por. Łk 2, 7). Jest zawsze obecna przy swoim Synu we wszystkich okolicznościach życia: bliska w swojej trosce i ukryta w swej pokorze; jak w Kanie Galilejskiej, gdzie wstawia się za młodą parą (por. J 2, 3-5), lub w Kafarnaum, gdzie jest wychwalana za słuchanie Słowa Bożego (por. Łk 11, 27-28), czy wreszcie u stóp krzyża – mama skazańca – gdzie sam Jezus daje nam Ją jako Matkę (por. J 19, 25-27). Tutaj Niepokalana jest piękna w swojej płodności, to znaczy w jej umiejętności umierania, aby dać życie, w jej zapominaniu o sobie, by zatroszczyć się o tego, który, będąc matym i bezbronnym, Ignie do Niej.

Wszystko to zawarte jest w czystym Sercu Maryi, wolnym od grzechu, wrażliwym na działanie Ducha Świętego (por. św. Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris Mater*, 13), ochotnym do udzielenia Bogu, z miłości, „pełnego poddania intelektu i woli” (Sobór Wat. II, Konst. dogm. *Dei Verbum*, 5; por. Sobór Wat. I, Konst. dogm. *Dei Filius*, 3).

Ryzykownym byłoby jednak myślenie, że chodzi o piękno odległe, piękno zbyt wznioste, nieosiągalne. Tak jednak nie jest. My również, bowiem, otrzymujemy je w darze, w sakramencie chrztu, kiedy zostajemy uwolnieni od grzechu i stajemy się dziećmi Bożymi. A wraz z nim zostaje nam powierzone wezwanie do pielęgnowania go, tak jak Dziewica, z miłością dziecięcą, oblubieńczą i macierzyńską, wdzięczni w przyjmowaniu i hojni w dawaniu. Powierzone nam, mężczyznom i kobietom, wyrażającym swoje „dziękuję” oraz „tak” słowami, ale przede wszystkim życiem – to piękne spotykać mężczyzn i kobiety, którzy swoim życiem mówią „dziękuję” i mówią „tak” – nam, gotowym uczynić

miejsce dla Pana w naszych planach i przyjąć z matczyną czułością wszystkich braci i siostry, których spotykamy na naszej drodze. Niepokalana nie jest więc mitem, abstrakcyjną doktryną czy nieosiągalnym ideałem: jest propozycją pięknego i konkretnego projektu, modelem naszego człowieczeństwa w pełni urzeczywistnionym, poprzez który, dzięki łasce Bożej, wszyscy możemy przyczynić się do zmiany naszego świata na lepsze.

Niestety, widzimy wokół nas, jak roszczenie pierwszego grzechu, czyli chęć bycia „jak Bóg” (por. *Rdz* 3, 1-6), stale rani ludzkość; i widzimy jak ta zarozumiałość samowystarczalności nie rodzi ani miłości, ani szczęścia. Ten, kto wychwała, jako zdobywcę, odrzucenie jakiegokolwiek stabilnej i trwałej więzi, w istocie nie daje wolności. Kto ujmuje szacunku ojcu i matce, kto nie chce mieć dzieci, kto uważa innych za przedmiot lub uciążliwość, kto uważa dzielenie się z innymi za stratę, a solidarność za zubożenie, nie szerzy radości ani przyszłości. Jaki pożytek z pieniędzy w banku, wygody w mieszkaniu, fałszywych „kontaktów” w wirtualnym świecie, jeśli serca pozostają zimne, puste, zamknięte? Jaki sens ma wysoki poziom wzrostu finansowego uprzywilejowanych krajów, jeśli połowa świata umiera z głodu i z powodu wojen, a pozostali stoją patrząc będąc obojętnymi? Jaki jest sens podróży po całej planecie, jeśli każde spotkanie sprowadza się do chwili uniesienia, do zdjęcia, którego nikt nie będzie pamiętał za kilka dni lub miesięcy?

Bracia i siostry, dzisiaj spoglądamy na Maryję Niepokalaną i prosimy Ją, aby Jej Serce pełne miłości zdobyło nas, aby nas nawróciła i uczyniła z nas wspólnotę, w której dzieciństwo, oblubieńczość i macierzyństwo są regułą i kryterium życia: w której rodziny spotykają się ze sobą, małżonkowie dzielą się wszystkim, ojcowie i matki są obecni całymi sobą blisko swoich dzieci, a dzieci troszczą się o swoich rodziców. Oto piękno, o którym mówi nam Niepokalana, to jest „piękno, które zbawia świat” i przed którym my również chcemy odpowiedzieć Panu, jak Maryja: „Oto ja (...), niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38).

Sprawujemy tę Eucharystię razem z nowymi Kardynałami. Są to bracia, których poprosiłem o pomoc w mojej posłudze pasterskiej Kościoła powszechnego. Przybywają z wielu stron świata, niosąc jedyną Mądrość o wielu obliczach, aby przyczynić się do wzrostu i szerzenia Królestwa Bożego. Powierzmy ich w szczególny sposób wstawiennictwu Matki Zbawiciela. *Tłumaczenie o. Stanisław Tasiemski OP*
Za: www.ekai.pl

Wiadomości krajowe

OBCHODY XXXIII ROCZNICY POWSTANIA RADIA MARYJA

W Toruniu zakończyły się główne obchody 33. rocznicy powstania Radia Maryja. Uroczystości z udziałem tysięcy członków Rodziny Radia Maryja odbyły się w hali widowiskowo-sportowej Arena Toruń.

Od rana spotykaliśmy się na rozmowach z pielgrzymami. Później uczestniczyliśmy we wspólnej modlitwie różańcowej z udziałem słuchaczy Radia Maryja.

Pani Ewa do Torunia przyjechała z okolic Olkusza. Na rocznicę do Torunia dotarła po raz pierwszy. Nie przypadkiem, bo 33

urodziny rozgłośni to lata Chrystusowe. Pani Ewa ze wzruszeniem mówi czym dla niej jest Radio Maryja. – Wszystkim, jest taką furtką prawdy i życia – zaznaczyła pani Ewa.

– Dla mnie kojarzy się jako wielka wspólnota osób wierzących, osób zgromadzonych wśród ludzi z pełnymi wartościami. Ludzie jednoczący się z Bogiem tworzą jedną wielką rodzinę – wskazała pani Wioletta.

Członkowie Rodziny Radia Maryja od lat angażują się w rozwój rozgłośni.

Przykładem jest pani Jadwiga z Płocka, gdzie od 25 lat funkcjonuje Koło Przyjaciół RM.

– Jestem od początku. Spotykamy się zawsze w każdą trzecią środę miesiąca w stałych intencjach Radia Maryja. Przed Mszą św. jest modlitwa, a po Mszy św. spotykamy się w Sali na plebanii na takie „rozmowy niedokończone” – podkreśliła.

O godzinie 13.00 odbył się „Małej Armii Janosika”. W repertuarze były m.in. pieśni i piosenki religijne, wojskowe i

patriotyczne, a także tradycyjna muzyka górska.

Słowo do zebranych pielgrzymów wygłosił później o. Tadeusz Rydzyk CSsR.

– Uczelnie mają nawet miliardy wsparcia od rządu. W tych placówkach szerzony jest neomarksizm. Wyszliśmy z marksizmu i z powrotem do niego wracamy. Wyszliśmy z PRL-u, a teraz mamy coś gorszego. Dlaczego? Bo głowy nie są dobrze poukładane. Prosimy Was gorąco o pomoc. Macie w rodzinach, sąsiedztwach, wśród przyjaciół, ludzi, którym dobrze działają firmy, może znajdą się dobrzy katolicy, którzy pomogą. Nam rząd nie daje. PiS nam nie dawał żadnych miliardów, a poza tym bym nie wziął tych pieniędzy. Mamy uczelnię i potrzebujemy różnych laboratoriów. Prosektorium mamy już zrobione, jest bardzo nowoczesne, nie wiem skąd te pieniądze się znalazły. Laboratoria biochemiczne kosztują miliony. Oprócz tego jest jeszcze droższa rzecz, a mianowicie centrum symulacji medycznej – mówił o. Tadeusz Rydzyk CSsR, założyciel i dyrektor Radia Maryja, w przemówieniu podczas obchodów 33. rocznicy powstania Radia Maryja.

Przed rozpoczęciem Eucharystii Swoje słowo skierował również bp Józef Szamocki, administrator diecezji toruńskiej:

– Zwołuje nas Maryja. Ona do siebie wzywa i dlatego tutaj jesteśmy, bo tutaj

jest Jej Syn. Jak w dziejach Kościoła wzywała do modlitwy i przemiany serca, tak nalega dziś mocą łaski na każdego człowieka. Łagodnie zaprasza, przekonuje i osiąga cel. Maryja chce, abyśmy – jak Jezus – byli Jej dziećmi, zanim szatan zdoła stanąć na przeszkodzie i zatrzymać dzieło zbawienia. Maryja zawsze uprzedza szatana – mówią o tym dzieje Kościoła, ale również naszego narodu, zwłaszcza powojenni świadkowie obecni dzisiaj na fotografiach: ks. kard. Stefan Wyszyński i św. Jan Paweł II. Oni usłyszeli Jej głos i zawierzili. Dzisiaj z nimi chcemy powiedzieć: „Maryjo, skoro nas zwołałaś do swojego Syna, jesteśmy cali Twoi, Maryjo. Od początku aż do końca jesteśmy z Tobą. Twoja wielka i szczęśliwa rodzina Maryjo” – podkreślił ks. bp Józef Szamocki, administrator diecezji toruńskiej, podczas obchodów 33. rocznicy powstania Radia Maryja.

W godzinach popołudniowych sprawowana była uroczysta Msza święta pod przewodnictwem metropolity krakowskiego, ks. abp. Marka Jędraszewskiego, który również wygłosił homilię.

– Radio Maryja i wszystkie dzieła przy nim wyrosłe powstały i działają właśnie po to, aby demokracja w Polsce nie mogła się przemienić w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm. Właśnie dlatego, że głoszą prawdę od samego początku zaistnienia, to były i po dzień dzisiejszy pozostają solą w oku tych wszystkich

środowisk, które odrzucają istnienie obiektywnej prawdy, obiektywnych wartości i które chcą budować swoją przyszłość i swoją potęgę na kłamstwie – zwrócił uwagę ks. abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski, w homilii wygłoszonej podczas 33. rocznicy powstania Radia Maryja.

Słowo podsumowania po Eucharystii wygłosili o. Dariusz Paszyński CSsR, prowincjał Prowincji Warszawskiej Redemptorystów, oraz o. Tadeusz Rydzyk CSsR.

– Rodzina Radia Maryja wpisuje się w nauczanie Kościoła i realizuje zadania, które zostały ukazane przez Kościół. Wasza działalność, wasza misja, nasza misja, jaką pełniemy jako Rodzina Radia Maryja, to budzenie nadziei, umacnianie nadziei. Można powiedzieć, iż Rodzina Radia Maryja jest misjonarzem nadziei. Bardzo gorąco Wam za to dziękuję. To, że ucisk i cierpienie spotykają tych, którzy głoszą Dobrą Nowinę, prawdę o Jezusie Chrystusie, to jest rzecz normalna. Mówił o tym już święty Paweł Apostoł, który podkreślał, że ucisk rodzi wytrwałość, a wytrwałość wypróbowaną cnotę, a wypróbowana cnota nadzieję. Odwagi! Życzę Wam wiele cierpliwości, wytrwałości, ale przede wszystkim nadziei i miłości do Pana Jezusa – powiedział o. Dariusz Paszyński CSsR, prowincjał Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, podczas uroczystości 33. rocznicy powstania Radia Maryja. Za: www.radiomaryja.pl



UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP NA JASNEJ GÓRZE

Nadzieja, jest nam potrzebna jak nigdy dotąd. Trzeba dziś przypomnieć o tym, bo nadzieja przyszła na świat przez Niepokalaną Matkę Zbawiciela – mówił metropolita częstochowski, abp Wacław Depo, na Jasnej Górze podczas tradycyjnego hołdu z kwiatów. Na wzór rzymski przed figurą Niepokalanej, na placu przed szczytem, złożone zostały białe róże, tak jak czyni to papież na Placu hiszpańskim.



© Biuro Prasowe Jasnej Góry / foto: Krzysztof Świertok

Arcybiskup zachęcał, by budzić sumienia, pamiętać o niezbywalnym prawie do życia. - Przeżywając ten szczególny dzień, w czasie adwentowym, chyba nie do końca zdajemy sobie sprawę, jak on jest ważny dla otaczającego nas świata i dla wszelkich okoliczności, które nas obciążają. Nie tylko poprzez grzech i zbrodnie wojenne, ale również poprzez grzechy przeciwko życiu od poczęcia do naturalnej śmierci. Trzeba nam się obudzić przez odnowienie umysłu i sumień! Nie możemy spać. Nie bójmy się przyszłości, ale bądźmy wierni Bogu – mówił abp Depo.

Po nieszporach, ojcowie paulini, na czele z Metropolitą Częstochowskim, przeorem klasztoru oraz pielgrzymami, przeszli w procesji światła przed figurą Niepokalanej na placu przed Jasną Górą. Abp Depo dokonał tam Aktu Zawierzenia Kościoła, Ojczyzny i świata Matce Bożej. Następnie, jak w latach poprzednich, specjalnym podnośnikiem strażackim, został wyniesiony w górę, aby złożyć u stóp figury Niepokalanej wiązankę białych róż. Przeor Sanktuarium jasnogórskiego o. Samuel Pacholski podkreślił, że „Hołd z kwiatów” to wyraz wielkiej czci Maryi i samemu Bogu.

- Uroczystość ta przypada zawsze w adwencie, w okresie, kiedy razem z Maryją wchodzimy w tajemnicę oczekiwania na przyjście Chrystusa. To dokonało się przez jej „Fiat” (Tak). Maryja zgodziła się na to, że będzie współuczestniczyć w misji Chrystusa, która, jak wiemy kończy się tajemnicą krzyża, a potem Zmartwychwstania. Dzięki Słowu Bożemu, dzięki sakramentom i my, mamy być kształtowani na wzór Maryi, by stać się tymi, którzy będą w nieustannym dialogu miłości z Panem Bogiem. Oczywiście patrzmy na to zawsze w świetle wiary. Trzeba mieć wiarę, żeby mieć doświadczenie Bożej miłości. Żeby ją widzieć

w różnych aspektach swojego życia, zwłaszcza w tych trudnych. Maryja doświadczała tego wszystkiego i nigdy nie zwątpiła – przypomniał Przeor.

W nabożeństwie i nieszporach uczestniczyli bracia Albertyni, którzy każdego roku, właśnie tego dnia pielgrzymują na Jasną Górę. Spełniają w ten sposób testament założyciela zgromadzenia, br. Alberta, który polecał czcić Maryję w tajemnicy Niepokalanej.

- Poprzez przyjazd spełniamy testament, który nam zostawił nasz założyciel. To on nam nakazał byśmy pamiętali, że „Matka Boża Częstochowska jest waszą fundatorką”. Św. Brat Albert - Adam Chmielowski – zakładał domy dla sierot, starców i nieuleczalnie chorych. Tajemnica Niepokalanej Poczęcia była bardzo droga św. Albertowi i polecił nam czcić Maryję zwłaszcza w tej tajemnicy. Stąd, co roku, 8 grudnia, przedstawiciele wszystkich albertyńskich domów, pielgrzymują na Jasną Górę. Oddajemy Jej swoją posługę i wszystkich naszych podopiecznych – ubogich. - podkreślał brat Franciszek Grzelak, Starszy Braci Albertynów z Krakowa.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele sześciu placówek z Polski, dwóch z Ukrainy - Lwowa i Zaporozża.

Brat Franciszek powiedział, że udział w nieszporach i procesji, to taki synowski hołd dla Matki. - Pan Bóg Ją wybrał jako najpiękniejszą, najczystsza i my chcemy w ten sposób podziękować jej i oddać cześć i przeprosić też za wszelkie nasze zniewagi. Ten zewnętrzny wymiar uroczystości jest ważny, ale najlepszą czią Maryi jest po prostu Jej naśladowanie, by tak, jak Ona, umieć rozważać słowo, które Bóg do nas kieruje. Również do naszej wspólnoty. By mówić, jak Ona: „niech mi się stanie według Słowa Twego”, ale i to wypełniać. Ona z pośpiechem poszła do Elżbiety i w ten sposób stała się też dla nas wzorem posługi potrzebującym, ubogim. – podkreślił brat Franciszek. „Hołd z kwiatów” pod figurą Niepokalanej, na placu przed szczytem jasnogórskim, odbył się już po raz piętnasty.

Dogmat Niepokalanej Poczęcia został ogłoszony w 1854 r. przez Piusa IX bullą „Ineffabilis Deus”. W uroczystość Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi Panny przypada również nabożeństwo zwane „Godziną łaski dla świata” (od 12.00 do 13.00). U jego początków są objawienia prywatne Matki Bożej Róży Duchownej we włoskim Montichiari. Matka Boża objawiając się w tym dniu pielęgniarkie Pierinie Gilli w Montichiari we Włoszech powiedziała: „Życzę sobie, aby każdego roku, w dniu 8 grudnia, w południe, obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata”.

Uroczystości Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze, to również szczególny czas modlitwy za dzieci nienarodzone. W ciągu dnia była możliwość symbolicznego uderzenia w dzwon „Głos Nienarodzonych”, który przypomina o niezbywalnym prawie do życia każdego człowieka. Wążący tonę odlew powstał z inicjatywy fundacji „Życiu Tak” im. Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Na Jasną Górę, właśnie w dniu 8 grudnia, dotarł po raz piąty. Uroczystość Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi Panny zakończył Apel Jasnogórski o godz. 21.00. Anna Przewoźnik

Za: www.jasnagora.pl

NOWY PROWINCJAŁ KRAKOWSKICH KAPUCYNÓW

29.11.2024 roku dekretem Ministra Generalnego Braci Mniejszych Kapucynów, br. Roberto Genuina OFM^{Cap}, br. Rafał Pysiak OFM^{Cap} został minowany Ministrem Prowincjalnym Prowincji Krakowskiej Braci Mniejszych Kapucynów. Procedura mianowania odbyła się na sesji Rady Generalnej 28.11.2024 roku.



Br. Rafał urodził się 05.07.1975 roku w Wolanowie. Pierwszą profesję zakonną złożył 24.09.1995 roku a profesję wieczystą 19.03.2001 roku. Świecenią prezbiteratu przyjął 18.05.2002 roku.

W najbliższym czasie Minister Generalny uzupełni liczbę Radnych Prowincji spośród których wybrany zostanie także nowy wikariusz prowincjalny (zob. Konstytucje 134,5). *Sekretariat OFM^{Cap} Kraków*

UKAZAŁ SIĘ NOWY ROCZNIK STATYSTYCZNY ISKK

W Polsce jest ponad 10 tys. parafii. Pracuje w nich ok. 30 tys. księży diecezjalnych i zakonników. W zgromadzeniach czynnych żyje 15, 6 tys. sióstr. Co niedziela chodzi do kościoła 29, 02 proc. a komunię św. przyjmuje 14, 02 proc. wiernych. W ubiegłym roku 267, 2 tys. osób przyjęło sakrament chrztu. Na religię uczęszcza ponad 78 proc. uczniów. Takie dane – za rok 2023 – ukazuje najnowszy rocznik statystyczny Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego „Annuaire Statisticum Ecclesiae in Polonia”. Publikacja zaprezentowana została dziś podczas konferencji prasowej w siedzibie Sekretariatu KEP w Warszawie.

Praktyki religijne

Wskaźnik dominantes, czyli osób uczęszczających na niedzielą Mszę Świętą w roku 2023 r. wyniósł 29,02 %, zaś communicantes, czyli przystępujących do komunii św. – 14,02 %. W stosunku do 2022 r. oznacza to spadek wskaźnika dominantes o 0,5 p. proc. oraz wzrost communicantes o 0,1 p. proc. Dla porównania w 2019 r. wskaźnik dominantes wynosił 36,9 % a communicantes 16,7 %. Jeśli chodzi o praktyki religijne, to występują duże różnice pomiędzy poszczególnymi regionami Polski. Najwyższy wskaźnik dominantes odnotowano tradycyjnie w diecezji tarnowskiej (60,5 %), rzeszowskiej (53,2 %) i przemyskiej (49,1 %). Najniższy – w diecezji szczecińsko – kamieńskiej (17,2 proc), sosnowieckiej (17,87 proc.) i koszalińsko – kołobrzeskiej (18,58 proc.). Najwyższe wskaźniki communicantes są w diecezji tarnowskiej (24,4 %), zamojsko-lubaczowskiej (21,1 %) oraz białostockiej (20,1 %).

Po to, by precyzyjniej przedstawić przemiany polskiej religijności, wprowadzono w tym roku wskaźnik „communicantes względny”. Jest to statystyczny wskaźnik informujący o procencie osób przyjmujących komunię św. w trakcie niedzielnych Mszy św. względem liczby osób obecnych na mszy. W perspektywie ostatnich lat widać, że rośnie w Polsce liczba katolików, którzy przyjmują komunię św. w trakcie niedzielnych mszy. Communicantes względny w 2015 roku wyniósł 42,8, zaś w 2023 roku 48,3. Przypomnijmy, że wskaźnik dominantes i communicantes określa procent osób uczestniczących w niedzielnej Eucharystii i przyjmujących Komunię św. w stosunku do osób zobowiązanych do tego uczestnictwa. (Wskaźniki te nie uwzględniają np. małych dzieci do lat 7, ludzi chorych i starszych o ograniczonych możliwościach poruszania się).

Sakramenty

W 2023 roku sakramentu chrztu udzielono 267,2 tys. osobom, czyli o 11,6 p. proc. mniejszej liczbie niż w roku poprzednim i ok 28 proc. mniejszej niż w 2019 r. Do Pierwszej Komunii św. przystąpiło niespełna 325 tys. osób (spadek o 3,6 p. proc.). Sakrament bierzmowania przyjął 294 tys. osób (spadek o 3,5 proc.).

Zaś sakrament małżeństwa został udzielony 77,2 tys. parom (spadek o 12,1 p. proc. w stosunku do ubiegłego roku i ok. 38 p. proc w stosunku do 2019 r.).

Liczba parafii

Według danych zebranych przez ISKK w 2023 r. działalność duszpasterską prowadziły w Polsce 10 344 parafie katolickie (z czego 680 stanowiły parafie zakonne). W stosunku do 2022 roku liczba parafii zmalała o 0,1 %. W 2019 r. w Polsce działały 10 382 parafie. Obecnie największa liczba parafii znajduje się na terenie diecezji krakowskiej – 448, tarnowskiej – 445 i poznańskiej – 416, zaś najmniejsza liczba prowadzona jest przez Ordynariat Polowy WP – 72, diecezję drohiczyńską – 98 i białostocką – 113.



Kapłani diecezjalni

Liczba księży inkardynowanych do rzymskokatolickich diecezji i eparchii greckokatolickich w 2023 r. wyniosła 23 612, czyli o 153 księży mniej niż w roku poprzednim oraz o 1095 mniej niż w 2019 r. Natomiast księży diecezjalnych bezpośrednio zaangażowanych w pracę duszpasterską w parafiach było w ubiegłym roku 18 553 (20 729 w 2019 r.) Najwięcej księży inkardynowanych posługuje w diecezji tarnowskiej – 1 486, krakowskiej – 1 135 oraz katowickiej – 978. Najmniejszymi diecezjami pod względem liczby księży były: Ordynariat Polowy WP – 51, drohiczyńska – 250 oraz elbląska – 267. Liczba księży posługujących duszpastersko w parafiach w 2023 roku wyniosła 18 553, czyli o 0,4 % mniej niż w roku poprzednim.

Alumni diecezjalni

W 2023 roku liczba alumnów diecezjalnych wynosiła 1 039, co stanowi spadek o 10,8 % w porównaniu z rokiem 2022 i niemal 40 proc. spadek w porównaniu z rokiem 2019.

W przeliczeniu na 100 księży pracujących w diecezjach, najwięcej alumnów seminariów diecezjalnych formuje się w diecezji warszawskiej (10 alumnów na 100 księży diecezjalnych), łódzkiej (9/100) oraz bielsko-żywieckiej (7/100), najmniej zaś w

diecezjach bydgoskiej (2/100), warmińskiej (2/100) oraz legnickiej (2/100).

Zgromadzenia żeńskie

W żeńskich zgromadzeniach czynnych w 2023 r. liczba sióstr zakonnych wyniosła 15,6 tys., co stanowi spadek w porównaniu do roku poprzedniego (15,9 tys.) oraz 2019 (niemal 17,2 tys.) Natomiast w zgromadzeniach kontemplacyjnych żyje 1165 sióstr (dane za 2022 r.) Zmniejszyła się nieco liczba domów zgromadzeń żeńskich: z 1 985 do 1 950. (W 2019 r. było w Polsce 2113 domów). W sumie działa w Polsce 109 zgromadzeń żeńskich. Najliczniejsze zgromadzenie czynne to służebniczki NMP (starowiejskie) – ich liczba łącznie wynosiła 784, nazaretanki (637 sióstr), elżbietanki (614 sióstr).

Zgromadzenia męskie

Liczba członków męskich zgromadzeń zakonnych oraz stowarzyszeń życia apostołskiego w 2023 roku wyniosła łącznie 7 337

(nie licząc zakonników przebywających poza granicami Polski, których jest ponad 3 tysiące). W ubiegłym roku było ich 7721 a w 2019 r. 8218. W sumie działa w Polsce 78 zgromadzeń męskich. Najliczniejszymi męskimi zgromadzeniami są, podobnie jak w poprzednim roku, franciszkanie, salezianie oraz pallotyni. W 2023 roku było w Polsce 102 diakonów stałych, czyli o 3 więcej niż w roku poprzednim.

Udział w lekcjach religii

W roku szkolnym 2023/2024 na lekcje religii w placówkach edukacyjnych uczęszczało 78,6 % uczniów. W ubiegłym roku było to 80,3 % uczniów a w 2019 r. 87,6 % uczniów. Najwyższy odsetek uczniów uczęszczających na lekcje religii odnotowano w diecezji przemyskiej (96,0 %), tarnowskiej (95,9 %) oraz rzeszowskiej (94,1 %), zaś najniższy w diecezji warszawskiej (58,3%), warszawsko-praskiej (61,6 %) oraz wrocławskiej (63,5 %).
Więcej na: www.ekai.pl

100-LECIE ZAWIERZENIA SIÓSTR ŚWIĘTEGO JÓZEFA NAJŚWIĘTszemu SERCU JEZUSA

1 grudnia 2024 r. w krakowskiej Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa odbyła się wyjątkowa uroczystość ponownienia aktu zawierzenia Najświętшему Sercu Pana Jezusa przez Zgromadzenie Sióstr Świętego Józefa. To doniosłe i ważne wydarzenie miało szczególny charakter i wpisało się w przeżywany od marca br. Rok Jubileuszu Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zgromadzeniu.

To przed 100 laty Matka Paulina Owczarczak, ówczesna Przełożona generalna podjęła decyzję oddania całego Zgromadzenia Najświętшему Sercu Pana Jezusa i dnia 4 XII 1924 r., w kaplicy domu macierzystego we Lwowie, ks. prałat Franciszek Lisowski (późniejszy biskup tarnowski) dokonał Jego uroczystej intronizacji. Akt ten był oficjalnym ogłoszeniem, że Jezus jest jedynym Panem, Zbawicielem i Królem każdej Siostry oraz całego Zgromadzenia, i jednocześnie oddaniem się całej Rodziny Zakonnej Jego Najświętшему Sercu.

Zgromadzenie włączyło się aktywnie w kult Bożego Serca, rozpowszechniony w Kościele po Jego objawieniach św. Małgorzacie Marii Alacoque, a prośba Jezusa o zadośćuczynienie i wynagrodzenie za niewdzięczność, oziębłość i grzechy świata znalazła wyraz w konkretnych praktykach życia i kształtowała duchowość sióstr (z Okólnika Matki Wandy Matysik).

Dziś, po stu latach, w pierwszą niedzielę Adwentu, w duchowym centrum kultu Serca Bożego w Polsce, w obecności licznie zgromadzonych sióstr józefitek wybrzmiały słowa Matki Wandy Matysik: „*Jak niegdyś nasze Siostry poprzedniczki, tak i my przychodzimy dziś do Ciebie, Jezu, pełne tych samych uczuć miłości, wiary i nadziei, i obieramy Ciebie na nowo za jedynego naszego Pana, Zbawiciela i Oblubieńca. Twemu Najświętшему Sercu, które jest pełne miłości i dobroci, zawierzamy nasze Zgromadzenie Sióstr Świętego Józefa, każdą Wspólnotę i każdą Siostrę oraz prowadzone dzieła apostołskie...*” (fragment Aktu zawierzenia)



Przełożona Generalna uroczystie dokonała ponownienia Aktu zawierzenia, a Siostry na nowo wyraziły swoje TAK wobec miłości Boga, objawiającej się w Sercu Jezusa.

Bezpośrednim przygotowaniem do tego momentu była sesja prowadzona przez ks. Mariusza Balceraka SJ, która odbyła się w Domu Generalnym w Krakowie w dniach 29 listopada – 1 grudnia bieżącego roku, a jej temat „Wspólczyj z miłością moją. Od ciebie żądam wynagrodzenia. W sercu twoim szukam ochłody...” zaczerpnięty został z notatek duchowych s.M. Otylii Sacha, skromnej i

cichej józefitki, która dała się poznać jako szczególna czcicielka Bożego Serca. Prelegent, mówiąc o bezinteresownej miłości Pana Boga do człowieka podkreślał to wielkie pragnienie Chrystusa, by nie tylko wpatrywać się w Jego «bok przebity włócznią», z którego płyną źródła miłości, ale także słuchać Jego Serca, adorować Go i darzyć miłością, by wynagradzać za grzechy własne i całego świata. To pragnienie wynagrodzenia dla wielu powołanych stało się drogą zjednoczenia z Panem i nadawało sens ich trudnościom i cierpieniom. Tak właśnie było w życiu znanego jezuita i spowiednika s. Faustyny Kowalskiej, O. Józefa Andrasza oraz siostry Otylii Sacha CSSJ, której duchowe bogactwo coraz bardziej odkrywamy i chcemy upamiętniać. W zachowanych jej zapiskach duchowych możemy przeczytać słowa usłyszane od Jezusa: *Córko moja, Serce moje zostawiam ci na własność. To Serce trawione miłością, zranione, wyszydzone, wzgardzone... Kochaj to Serce ponad wszystko. Kochaj za tych, co nie kochają... (...) Córko moja, pragnę objawić ci Serce moje w całym ogromie Jego miłości, a przez ciebie światu. (...) Pragnę odsłonić najskrytsze tajemnice Serca mego. Żyj w tym Sercu (...). Daj Mi jak najwięcej dusz, które by Mnie bardzo kochały. (...) Córko moja, pragnę przelać nadmiar mej Miłości w ciebie – żyć w tobie. Serce moje zostawiam ci, kochaj Mnie w Nim.*

Ten historyczny akt ponownienia zawierzenia Najświętшему Sercu Pana Jezusa jak również cały Rok Jubileuszu stał się dla Zgromadzenia czasem łaski i błogosławieństwa oraz umocnieniem na dalszą drogę wielkodusznej wierności Bogu i służby Kościołowi.

Siostry Świętego Józefa

BOŻE NARODZENIE PO LATYNSKU W KRAKOWIE

W niedzielę 8 grudnia u franciszkanów w Krakowie można było przeżyć święta Bożego Narodzenia po latynosku. Swoje zwyczaje oraz muzykę i tańce narodowe zaprezentowali w klasztorze wierni z Ameryki Łacińskiej, którzy co miesiąc spotykają się na mszy św. w j. hiszpańskim w bazylice przy Franciszkańskiej.

Po Eucharystii, która rozpoczęła się o godz. 14.30, w drodze z kościoła do Auli bł. Jakuba zgodnie z meksykańską tradycją została zainscenizowana tułaczka Matki Bożej Brzemiennej ze św. Józefem w poszukiwaniu schronienia dla siebie i mającego się wkrótce narodzić Dzieciątka Jezus (posada).

W programie znalazły się ponadto: przedstawienie o Gwieździe Betlejemskiej, kolędy i tańce latynoskie, łamanie się oplatkiem, św. Mikołaj oraz la piñata (rozbijanie kuli z siedmioma koltami symbolizującymi grzechy główne, z której w nagrodę wysypują się słodycze).

Na koniec organizatorzy przewidzieli degustację smakołyków świątecznych z krajów Ameryki Łacińskiej, przygotowanych przez ich mieszkańców.

Msze św. w j. hiszpańskim w bazylice franciszkanów w Krakowie są celebrowane w drugą niedzielę miesiąca (oprócz lipca,

sierpnia, września) o godz. 14.30. Pół godziny wcześniej wierni mają możliwość skorzystania ze spowiedzi św., a po Eucharystii chętni spotykają się jeszcze przy stole w klasztorze.



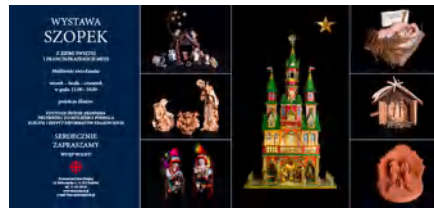
Jak powiedział nam o. Ryszard Jarmuż, wieloletni misjonarz w Boliwii, Meksyku, Paragwaju i Peru, a obecnie duszpasterz Latynosów w Krakowie, tradycji początek dali 28 lat temu franciszkański kleryk Dariusz Mazurek (obecnie sekretarz generalny ds. animacji misyjnej w Rzymie) oraz Eva i Felix Malaga z Peru, którzy na co dzień mieszkają w Krakowie. jms

WYSTAWA SZOPEK NA REFORMACKIEJ W KRAKOWIE

Wystawa szopek powstała rok temu z okazji 800-lecia przygotowania szopki bożonarodzeniowej w Greccio przez św. Franciszka w 1223 r. W grocie niedaleko Greccio Franciszek z pomocą zaprzyjaźnionych osób przygotował żłobek betlejemski. Przeprowadzono również osiołka i wołu, ale przede wszystkim zorganizowano celebrację Mszy św. „Franciszek kazał przygotować żłob, przynieść siano i przyprowadzić na to miejsce woła i osła. Zwołują się bracia, schodzą ludzie, las rozbrzmiewa różnymi głosami, a owa błogosławiona noc rozjaśnia się licznymi i jasnymi światłami, napelnia pochwalnymi i harmonijnymi śpiewami stając się wspaniałą i odświętną. Mąż Boży stał przed żłobem przepętniony pobożnością, zalany łzami i radością. Przy żłobie odprawiana jest uroczysta Msza Święta, a Franciszek, diakon chrystusowy, śpiewa świętą Ewangelię”. Tak opisuje to wydarzenie św. Bonawentura w Życiorysie większym św. Franciszka z Asyżu. Zamierzeniem Biedaczyny było przedstawienie w sposób namacalny Bożego narodzenia i uświadomienie ludziom tajemniczego wydarzenia narodzin Jezusa: Jego umniejszenia, wzruszającej pokory i czulej bliskości.

Nasza wystawa gromadzi szopki z całego świata i różnych kultur. Są wykonane różnych materiałów. Ta

różnorodność jest wielkim bogactwem. Wzbogaca naszą medytację Bożego Wcielenia, Bożej obecności wśród nas i jako jednego z nas.



Zauważamy także wiele egzemplarzy Piśmie Świętego w różnych językach, które opisuje Boże Narodzenie i obwieszcza je po krańce świata. Szopki są z wielu stron świata między innymi z: Ziemi Świętej, a dokładniej z Betlejem i Jerozolimy (wykonane są najczęściej z masy perłowej i drzewa oliwnego), ponadto z Afryki, Ameryki Łacińskiej (proszę zwrócić uwagę jakie zwierzęta znajdują się w nich), Ukrainy, Italii (między innymi z Neapolu), Papui Nowej Gwinei, Australii (proszę zwrócić uwagę jakie zwierzęta zostały umieszczone), oczywiście nie brakuje szopek krakowskich.

Do ciekawostek w naszym zbiorze można zaliczyć: najmniejsze szoki wykonane w skorupie orzecha laskowego i włoskiego, warto zwrócić uwagę na szopki współczesne narodowościowe, czy regionalne np. izraelska z przykryciem z gwiazdą Dawida, Maryja i Józef w tradycyjnych żydowskich strojach i świecznik Menora.

Celem wystawy jest, aby móc dotrzeć do istoty Bożego Narodzenia, medytować i przeżywać wcielenie Syna Bożego. Jest drugorzędne w jaki się sposób przedstawia się żłobek, zawsze tak samo lub każdego roku inaczej, czy też w różny sposób w zależności od kultury, wyobraźni. *Wszędzie i w jakiegokolwiek formie, żłobek mówi o miłości Boga — Boga, który stał się dzieckiem, aby nam powiedzieć, jak blisko jest każdego człowieka, niezależnie od stanu, w którym się on znajduje —* podsumowuje papież Franciszek w swoim liście apostolskim *Admirabile signum*. A także zachęca: *Drodzy bracia i siostry, żłobek należy do miłego i wymagającego procesu przekazywania wiary. Począwszy od dzieciństwa, a następnie w każdym okresie życia, uczy nas kontemplować Jezusa, odczuwać miłość Boga do nas, odczuwać i wierzyć, że Bóg jest z nami, a my jesteśmy z Nim, wszyscy jako dzieci i bracia dzięki temu Dzieciątku, Synowi Boga i Dziewicy Maryi. I odczuwać, że na tym polega szczęście. W szkole świętego Franciszka otworzymy serce na tę prostą łaskę, pozwólmy, aby z zadziwienia zrodziła się pokorna modlitwa: nasze „dziękuję” Bogu, który zechciał dzielić z nami wszystko, aby nas nigdy nie zostawił samymi.*

Wystawa szopek znajduje się na terenie Klasztoru św. Kazimierza przy ul. Reformackiej 4 w Krakowie, otwarta we wtorek, środy i czwartki od 11⁰⁰ – 16⁰⁰

Za: www.terrasanta.pl

SALEZJANIE GOTOWI WSPÓŁPRACOWAĆ W WYJAŚNIENIU OSKARŻEŃ WOBEC WSPÓŁBRATA

„Przyjęliśmy do wiadomości informacje dotyczące zatrzymania byłego proboszcza płockiej parafii, należącego do naszej inspektorii” – czytamy w komunikacie warszawskich salezjanów. Zadeklarowano jednocześnie pełną gotowość współpracy z odpowiednimi organami, aby rzetelnie wyjaśnić sprawę. Wcześniej media poinformowały, że

trzynaście osób, w tym były proboszcz jednej z parafii w Płocku zostało zatrzymanych 3 grudnia przez Centralne Biuro Antykorupcyjne.

„Nie znany jest nam szczegółowy powód tych działań, poza informacjami prasowymi. Jesteśmy otwarci na pomoc i wyrażamy pełną gotowość współpracy z odpowiednimi organami, aby tę sprawę rzetelnie wyjaśnić” – stwierdza rzecznik prasowy inspektorii warszawskiej, ks. Piotr Sosnowski

Wcześniej media poinformowały, że trzynaście osób, w tym były proboszcz jednej z parafii w Płocku zostało zatrzymanych 3 grudnia przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Wyjaśniono, że chodzi o fikcyjne darowizny. Proceder miał mieć miejsce w latach 2018-2024. Darczyńcy wykorzystywali darowizny do pomniejszenia należnego podatku dochodowego.

Szkoda Skarbu Państwa spowodowana działalnością tej grupy wynosi ponad 4,5 mln zł – donoszą media.

Za: www.ekai.pl

Refleksja tygodnia

KONSTYTUCJA APOSTOLSKA «INEFFABILIS DEUS» PIUSA IX

Dogmatyczna definicja Niepokalanego Poczęcia Błogosławionej Dziewicy Maryi, 8 grudnia 1854 r.

Wstęp

Niewysłowny Bóg, którego drogami są miłosierdzie i prawda, a wola wszechmocna, i którego mądrość rozciąga się potężnie od krańca świata do krańca i wszystkim łagodnie zarządza, ponieważ od wieków już widział godny pożałowania upadek całego rodzaju ludzkiego, jaki miał powstać z przestępstwa Adama oraz w tajemnicy ukrytej od wieków, postanowił poprzez Wcielenie Słowa zrealizować bardziej jeszcze tajemniczą łaską pierwotne dzieło swojej dobroci.

Chciał mianowicie, aby człowiek, wbrew Jego miłosiernym zamiarom wprowadzony niegodziwą szatańską przewrotnością w stan grzechu, nie zaginął, a to, co miało upaść w pierwszym Adamie, w drugim zostało w sposób cudowniejszy jeszcze podźwignięte, dlatego od początku, już przed wiekami, wybrał i przygotował swojemu Jednorodzonemu Synowi Matkę, aby stawszy się z Niej człowiekiem, narodził się w błogosławionej pełni czasów. W sposób nieporównywalny z całym stworzeniem ogarnął Ją tak wielką miłością, że z całego i pełnego łaskawości serca znalazł sobie w Niej upodobanie.

Dlatego daleko bardziej niż wszelkie duchy anielskie oraz wszystkich świętych obdarzył Ją w sposób tak cudowny bogactwem wszelakich niebieskich darów, zaczerpniętych ze skarbcza Boskości, że zawsze całkowicie wolna od wszelkiej zmyzy grzechu oraz cała piękna i doskonała odznacza się taką pełnią niewinności i świętości, iż w żaden sposób większa – poza Bogiem – jest nie do pomyślenia, i której nikt oprócz Boga nie może myśłą ogarnąć.

Ze wszech miar bowiem wypadało, aby godna tak wielkiej czci Matka, ozdobiona ustawicznie łaską najdoskonalszej świętości, osiągnęła tę niezwykłą godność, a bez wątpienia całkowicie wolna od wspomnianej zmyzy grzechu pierwotnego odniosła pełne zwycięstwo nad starodawnym wężem. Jej to bowiem Bóg Ojciec postanowił ofiarować w taki sposób swojego jedyne Syna, zrodzonego równym sobie, którego kocha z serca swego jak siebie samego, że rzeczywiście jest jednym i tym samym wspólnym synem Boga Ojca i Dziewicy. Ją też wybrał sobie sam Syn czyniąc prawdziwą Matką, a Duch Święty chciał to i sprawił, że z Niej się począł i narodził Ten, od którego On sam pochodzi.

Tę prawdę o pierwotnej niewinności dostojnej Dziewicy łączącej się z Jej godną podziwu świętością oraz wielką godnością Matki Boga Kościół katolicki, który pouczany ustawicznie przez Ducha Świętego jest podporą i fundamentem prawdy, posiada jako naukę otrzymaną z wysoka i stale obecną na różny sposób w depozycie Bożego objawienia oraz nigdy nie przestał z dnia na dzień coraz bardziej jej wyjaśniać, głosić i popierać poprzez chwalebne dzieła. Naukę tę bowiem żywą od najdawniejszych czasów i głęboko zakorzenioną w umysłach wiernych oraz wspaniale rozpowszechnianą w katolickim świecie staraniem i gorliwością świętych pasterzy sam Kościół wspaniale wyraził, kiedy nie zawahał się tajemnicę Poczęcia teźże Dziewicy uczynić przedmiotem publicznego kultu i czci wiernych. Poprzez ten wspaniały czyn bowiem ukazał Poczęcie owej Dziewicy jako szczególne, zadziwiające i bardzo różniące się od poczęcia pozostałych ludzi oraz ze wszech miar godne szacunku jako święte, ponieważ Kościół świętuje jedynie dni, którym patronują święci. Stąd też nawet te same słowa, którymi przemawia Pismo św. na temat Mądrości nie stworzonej, przedstawiając Jej odwieczne początki, Kościół przyzwyczaiał się, tak w modlitwie brewiarzowej jak i w czasie świętej liturgii, stosować i odnosić do poczęcia owej Dziewicy, które z góry zostało przewidziane jedynym i tym samym postanowieniem, co wcielenie Bożej Mądrości. Przedstawienie nauki objawionej na temat Niepokalanego Poczęcia

Część I: Zwyczajne nauczanie Kościoła

Jakkolwiek prawda ta znana prawie wszędzie wszystkim wierzniym pokazuje, że jak wielkim zaangażowaniem również sam Kościół rzymski, matka i nauczycielka wszystkich Kościołów, krzewił naukę o tego rodzaju Niepokalanym Poczęciu Dziewicy, to jednak wspaniałe czyny tego Kościoła są pod każdym względem zasługują, aby je wyliczyć po imieniu, ponieważ tak wielka jest godność oraz autorytet tegoż Kościoła, który mu się ze wszech miar należy, z tej racji, iż jest ośrodkiem katolickiej prawdy i jedności. Jedynie w nim w sposób nieskażony została przechowana religia, i z niego też wszystkie pozostałe Kościoły winny czerpać na podobieństwo latorośli odżywcze soki wiary. Dlatego tenże rzymski Kościół nie miał zgoła nic innego na myśli jak głosić, strzec, popierać i bronić wszelkimi przekonywującymi sposobami nauki o Niepokalanym Poczęciu Dziewicy oraz jego kultu.

Otwarcie i jasno świadczą o tym i pokazują to liczne i naprawdę wspaniałe czyny papieży, naszych poprzedników, którym w osobie Księcia Apostołów została przekazana od Boga przez samego Chrystusa Pana najwyższa troska i władza, aby paść baranki i owoce, umacniać braci oraz zarządzać i kierować całym Kościołem.

1. Na temat kultu

Rzeczywiście, poprzednicy nasi byli bardzo dumni, że swoją apostołską władzą wprowadzili w Kościele rzymskim święto Poczęcia, ubogacili je i powiększyli o własne modlitwy brewiarzowe oraz własną Mszę, w tekstach których został wyraźnie stwierdzony przywilej wolności od dziedzicznej zmazy. Z całej mocy popierali i powiększali ustanowiony już wcześniej kult, czy to poprzez udzielanie odpustów, czy poprzez dawanie miastom, prowincjom i królestwom zgody, aby wybierali sobie za patronkę Bogurodzicę wraz z tytułem Niepokalanego Poczęcia, czy też przez zatwierdzenie stowarzyszeń, zgromadzeń i rodzin zakonnych ustanowionych ku czci Niepokalanego Poczęcia, czy też wreszcie przez wyrażanie pochwał na temat pobożności tych, którzy wznosili klasztory, szpitale, ołtarze i świątynie pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia lub ślubowali złożeniem uroczystej przysięgi gorliwie bronić Niepokalanego Poczęcia Bogurodzicy. Ponadto cieszyli się bardzo, iż postanowili, aby święto Poczęcia było uważane przez cały Kościół za tak samo szacowne i ważne jak święto Bożego Narodzenia oraz aby było obchodzone w całym Kościele wraz z oktawą i celebrowane przez wszystkich sumiennie na równi ze świętami nakazanymi, a specjalne uroczyste nabożeństwo pod przewodnictwem papieża było corocznie odprawiane w naszej patriarchalnej bazylice Santa Maria Maggiore w dzień Poczęcia Dziewicy. Pragnąc zaś, aby ta nauka o Niepokalanym Poczęciu Bożej Matki codziennie bardziej utrwalała się w umysłach wiernych, a ich pobożność do Teżże godnej czci i szacunku Dziewicy, poczętej bez grzechu pierworodnego, wzrastała, cieszyli się, że chętnie dali sposobność, aby w Litani Loretiańskiej oraz w samej prefacji mszalne rozpowszechniano Niepokalane Poczęcie teżże Dziewicy, aby nawet sam sposób modlitwy służył wyrażaniu i umacnianiu się wiary. My więc, idąc po śladach tak wielkich poprzedników, nie tylko potwierdziliśmy i przyjęliśmy to, co przez nich zostało z całą miłością i mądrością postanowione, lecz również pomni decyzji Sykstusa IV władzą naszą utrzymaliśmy w brewiarzu teksty własne o Niepokalanym Poczęciu oraz z wielką radością w sercu wydaliśmy zgodę na ich używanie w całym Kościele.

2. Na temat doktryny

a) Nauczanie pozytywne

Wszystko, co się odnosi do kultu, całkowicie wewnętrznym węzłem jest związane z jego przedmiotem, i nie może pozostawać ani pewne, ani trwałe, jeśli będzie chwiejne i źle określone. Dlatego poprzednicy nasi, rzymscy papieże, rozszerzając troskliwie kult Poczęcia, starali się jednocześnie z całą gorliwością upowszechniać i doprecyzować również jego przedmiot i doktrynę. Dlatego jasno i otwarcie pouczali, że powodem obchodzenia święta jest Poczęcie Dziewicy oraz ogłosili jako fałszywą i całkowicie niezgodną z intencją Kościoła opinię tych, którzy uważali i twierdzili, że Kościół czci nie samo Poczęcie, lecz świętość Maryi. Byli również przekonani, że nie należy łagodnie obchodzić się z tymi, którzy, aby doprowadzić do upadku doktryny o Niepokalanym Poczęciu Dziewicy, wymyślili rozróżnienie między pierwszym a drugim momentem i chwilą Poczęcia i utrzymywali, że wprawdzie celebrowane jest Poczęcie, ale nie jego pierwszy moment i chwilę. Ci sami poprzednicy nasi uważali za swój obowiązek ze wszystkich sił strzec i bronić zarówno święta Poczęcia Najświętszej Dziewicy, jak i pierwszego momentu Poczęcia jako

prawdziwego przedmiotu kultu. Stąd całkowicie rozstrzygające słowa, jakimi Aleksander VII nasz poprzednik określił prawdziwą myśl Kościoła stwierdzając: „Zaprawdę, starodawna jest już pobożność wiernych względem Jego Najświętszej Matki, Dziewicy Maryi, utrzymujących, że Jej dusza od pierwszej chwili stworzenia i połączenia z ciałem była czysta i zachowana od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego mocą szczególnej łaski Boga i przywileju udzielonego ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa, Jego Syna, Odkupiciela rodzaju ludzkiego. W tym też duchu czczą oni i uroczą obchodzą święto Jej poczęcia”.

b) Obrona przed przeciwnikami

Pierwszorzędną i najważniejszą sprawą dla naszych poprzedników było z całą troską, zapalem i uporem zachować niewzruszoną i nietkniętą naukę o Niepokalanym Poczęciu Bożej Matki. Nie tylko bowiem nie pozwolili wcale, aby nauka ta w jakiś sposób przez kogokolwiek była krytykowana i ośmieszana, lecz posunęli się znacznie dalej. Poprzez często powtarzające się jasne wypowiedzi ogłaszali, że nauka, w której wyznajemy Niepokalane Poczęcie Dziewicy, jest i słusznie winna być uważana za całkowicie zgodną z kultem Kościoła. Jest ona dawna i niemalże powszechna. Kościół rzymski podjął się jej upowszechniania i obrony, dlatego ze wszech miar jest godna, aby wykorzystywać ją tak w samej w liturgii, jak i w uroczystych modlitwach.

Niezadowoleni bynajmniej z tego, że sama nauka o Niepokalanym Poczęciu pozostaje nienaruszona, chcieli, aby jak najsurowiej zakazać możliwości obrony tak publicznej jak prywatnej poglądów jej przeciwnych, tak aby pod wpływem wielokrotnie zadanych im ran całkowicie zanikły. Do tych często powtarzanych i znakomych wypowiedzi, aby nie okazały się nieskuteczne, dodawali sankcje karne.

c) Kilka świadectw

Wszystko to chwalebny nasz poprzednik Aleksander VII zawarł w następujących słowach:

„Mając na uwadze, że święty Kościół rzymski uroczystie obchodzi święto o Poczęciu zawsze Niepokalanej Dziewicy Maryi oraz że wprowadził już dawno z tej okazji specjalne i własne modlitwy brewiarzowe zgodnie z pobożnym, świątobliwym i chwalebny rozporządzeniem, jakie wydał podówczas przez posługę poprzednika naszego Sykstusa IV, chcemy, idąc za przykładem rzymskich papieży, poprzedników naszych, tej chwalebnej pobożności i gorliwości oraz samemu świętu i kultowi okazywanemu w tym duchu i nigdy niezmiennemu w Kościele rzymskim po jego wprowadzeniu, okazać poparcie. Chcemy również troszczyć się dalej o pobożność i owo gorliwe pragnienie czczenia i wysławiania Najświętszej Dziewicy, zachowanej jak wiadomo od grzechu pierworodnego uprzedzającą łaską Ducha Świętego. Pragniemy ponadto zachować w Owczarni Chrystusa jedność ducha i więź pokoju poprzez uśmierzenie napaści i kłótni oraz oddalenie zgorznienia. W związku z przedstawionym nam oczekiwaniem i usilnymi prośbami wspomnianych biskupów wraz z kapitułami ich kościołów oraz króla Filipa i jego królestw odnawiamy konstytucje i dekryty wydane przez rzymskich papieży naszych poprzedników, a zwłaszcza Sykstusa IV, Pawła V i Grzegorza XV, na poparcie nauki twierdzącej, że dusza Najświętszej Maryi Panny, tak w chwili stwarzania jak i połączenia z ciałem, została obdarowana łaską Ducha Świętego i zachowana od grzechu pierworodnego.

Ponawiamy też ich nauczanie wyrażające poparcie święta i kultu Poczęcia teżże Dziewicy Bożej Matki w duchu owej świętej nauki przedstawionej powyżej. Polecamy to zachowywać pod sankcją cenzur i kar zawartych w tychże konstytucjach. Ponadto

wszyscy i każdy z osobna, którzy wspomniane konstytucje lub dekryty staraliby się interpretować w ten sposób, że kwestionowałyby poparcie udzielone w nich omawianej nauce oraz świętu czy też kultowi okazywanemu w jej duchu; albo też ci, którzy tę naukę, święto lub kult poddawaliby pod dyskusję, albo pod jakimkolwiek pozorem, nawet rozważań nad możliwością ogłoszenia dogmatu, czy też wyjaśnień i interpretacji Pisma św., Ojców Kościoła albo doktorów, wreszcie pod jakimkolwiek innym pretekstem i sposobnością odważyliby się pisać lub mówić, głosić kazania i rozprawić określając lub stwierdzając cokolwiek przeciwnego tej nauce, przytaczając przeciwne jej zarzuty i zostawiając je nierozstrzygnięte, albo dyskutując w jakimkolwiek inny niepojęty sposób, zgodnie z naszą wolą winni ponieść kary i cenzury nie tylko zawarte w konstytucjach Sykstusa IV, ale dodatkowe te, które nakładamy niniejszym piśmem.

Chcemy, aby zostali oni również pozbawieni możliwości głoszenia kazań, publicznych odczytów, nauczania i wykładania oraz czynnego i biernego prawa wyborczego podczas wszelkich wyborów. Kary te mają moc wiążącą po zaistnieniu samego faktu bez jakichkolwiek innych deklaracji. Dodatkowo osoby te mocą samego faktu, bez dodatkowego orzekania zaciągają trwałą niezdolność do głoszenia kazań, publicznych odczytów, nauczania i wykładania. Od kar tych możemy uwolnić lub dyspensować jedynie my sami albo nasi następcy papieże rzymscy. Jednocześnie chcemy, aby podlegali innym karom, które mogą być wymierzone decyzją naszą albo naszych następców biskupów rzymskich, tak jak to podajemy w niniejszym piśmie odnawiając wyżej wspomniane konstytucje i dekryty Pawła V i Grzegorza XV.

Zakazujemy również rozpowszechniania książek, w których omawiana nauka, święto lub kult w jej duchu poddawane są w wątpliwość albo zawierają to, co w jakimkolwiek sposób wbrew temu pisze się lub mówi, czyli przeciwne tej nauce przemówienia, kazania, rozprawy i dyskusje. Odnosi się to do pism wydanych po chwalebnym dekrecie Pawła V oraz tych, które w jakimkolwiek sposób mają być wydane w przyszłości. Chcemy i polecamy, aby uważano je za wyraźnie zakazane pod sankcją kar i cenzur zawartych w wykazie ksiąg zakazanych mocą samego faktu bez dodatkowego orzekania”.

Wszyscy zresztą wiedzą, z jakim zapalem nauka o Niepokalanym Poczęciu Bożej Rodzicielki Dziewicy była przekazywana, wyjaśniana i broniona przez najzacniejsze rodziny zakonne i przestawne akademie teologiczne oraz najznakomitszych wykładawców teologii. Podobnie wiadomo jak bardzo zatroskani byli biskupi, aby również na synodach kościelnych jawnie i wspólnie głosili, że Najświętsza Boża Rodzicielka Dziewica Maryja z powodu przewidzianych zasług Chrystusa Pana Odkupiciela nigdy nie była poddana grzechowi pierwotnemu, lecz była całkowicie zachowana od zmya pierwotnej i dlatego w bardziej wzniosły sposób odkupiona.

Sobór Trydencki

Do tego, o czym była mowa powyżej, trzeba dodać jeszcze coś, co ma niewątpliwie niezwykle ważne i wielkie znaczenie. A mianowicie, kiedy Sobór Trydencki wydał dogmatyczny dekret o grzechu pierwotnym, w którym zgodnie ze świadectwem Pisma św., Ojców Kościoła i uznanych Soborów ustalili i orzekli, że ludzie rodzą się skażeni grzechem pierwotnym, to zarazem jednak uroczyście oświadczył, iż nie było jego intencją w tym dekrecie obejmować szerokim zakresem tego stwierdzenia Najświętszej i Niepokalanej Dziewicy Bożej Rodzicielki Maryi. Oświadczeniem tym więc Ojcowie Trydenccy przyznali w sposób wystarczający jak na tamte okoliczności, że sama Najświętsza Dziewica jest wolna od grzechu pierwotnego. Ponadto wyraźnie zaznaczyli, że nie można odpowiedzialnie przytoczyć

nic takiego z Pisma św., Tradycji oraz powagi Ojców, co w jakimkolwiek sposób sprzeciwiałoby się temu wielkiemu przywilejowi Dziewicy.



Maryja Niepokalanie Poczęta (obraz Bartolomé Estebana Murilla)

Część II – Najstarsza Tradycja i nauczanie Ojców

Rzeczywiście, najświetniejsza nauka Kościoła wschodniego i zachodniego szacownej epoki starożytnej z wielką mocą świadczą, że nauka o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Dziewicy była nieustannie coraz bardziej wyjaśniana, głoszona i umacniana poprzez poważną refleksję Kościoła, jego nauczanie, gorliwość, wiedzę i mądrość. Była też u wszystkich ludów i narodów katolickiego świata w sposób godny podziwu rozpowszechniana, a w samym Kościele istniała zawsze jako przejęta od przodków i obdarzona charakterem nauki objawionej.

Kościół Chrystusa bowiem, gorliwy stróż i obrońca przechowywanych u siebie prawd wiary niczego w nich nigdy nie zmienia, niczego nie umniejsza, niczego nie dodaje, lecz z całą troskliwością wiernie i mądrze obchodzi się z tym, co dawne, skoro w jakiś sposób zostało ukształtowane w przeszłości i zrodziła to wiara Ojców. Stara się to udoskonalić i nadać mu nowy wyraz, aby dawne i uświęcone prawdy nauki objawionej nabrały oczywistości, jasności i wyrazistości. Winny jednak zachować pełnię, nieskazitelną i właściwą, a wzrastać jedynie z poszanowaniem własnej tożsamości, jako ten sam dogmat, ta sama treść i ta sama nauka.

1. Przekaz Protoewangelii

Oczywiście, Ojcowie Kościoła i pisarze, pouczeni Boskimi słowami, od najdawniejszych czasów nie mieli do zrobienia nic bardziej cennego jak w księgach pisanych w celu wyjaśniania Piśma św., bronięcia dogmatów i pouczenia wiernych na różne i zadziwiające sposoby mężnie głosić i wystawiać niedościgną świętość i godność Dziewicy, wolność od wszelkiej zmazy grzechu oraz Jej sławne zwycięstwo nad najbardziej odrażającym wrogiem rodzaju ludzkiego. Dlatego komentując słowa, w jakich Bóg zapowiadając na początku świata środki przygotowane w swojej dobroci w celu odnowienia losu śmiertelnych i kiedy udaremnił zuchwałość zwodniczego węża i w przedziwny sposób przywrócił nadzieję ludzkości wypowiadając słowa: Kładę nieprzyjaźń między tobą a niewiastą, między twoim i Jej potomstwem, pouczali nas, że poprzez tę Boską zapowiedź jasno i wyraźnie został ukazany miłosierny Odkupiciel rodzaju ludzkiego, a mianowicie Jednorodzony Syn Boga Jezus Chrystus.

Została również wskazana Najświętsza Jego Matka Dziewica Maryja, a jednocześnie w sposób wyraźny wyrażona ich wspólna nieprzyjaźń w stosunku do szatana. Dlatego tak jak Chrystus, pośrednik między Bogiem a ludźmi, przyjąwszy ludzką naturę, zmazując obciążający nas dłużny zapis jako zwycięzca przybił go do krzyża, tak samo Najświętsza Dziewica, związana z Nim ścisłym i nierozdzielnym węzłem, wraz z Nim i przez Niego realizując odwieczną nieprzyjaźń wobec jadowitego węża i odnosząc nad nim pełne zwycięstwo, starła jego głowę niepokalaną stopą.

2. Zastosowanie figur biblijnych

To niezwykle i szczególne zwycięstwo, doskonałą niewinność, czystość, świętość, Jej wolność od wszelkiej zmazy grzechu oraz niewypowiedziane bogactwo i wielkość wszelakich łask niebieskich, cnót i przywilejów, ci sami Ojcowie widzieli najpierw w owej arce Noego, która powstawszy z natchnienia Bożego wyszła zupełnie cała i nietknięta z powszechnej zagłady całego świata (Rdz 6-9). Następnie w owej drabinie, sięgającej od ziemi aż do nieba, którą ujrzał Jakub, po szczeblach której wstępowali i zstępowali Aniołowie Boży, i na wierzchołku której wspierał się sam Pan (Rdz 28,12). Dalej, w owym krzaku ognistym, jaki w miejscu świętym ujrzał Mojżesz, i który pośród trzaskających płomieni ognia nie tylko że nie mógł się spalić, ale nie odniósł najmniejszej nawet szkody, co więcej pięknie się zielenił i pozostał w kwiatach (Wj 3,2). Z kolei w owej niezdobytej w obliczu nieprzyjaciela wieży, z której zwisa tysiąc tarcz i wszelki oręż walecznych (Pnp 4,4). W obwarowanym ogrodzie, którego nie można podeptać ani zniszczyć żadnymi podstępными zasadzkami (Pnp 4,12). W owym jaśniejącym mieście Boga, którego fundamenty są na świętych górach (Ps 87,1). W owej najwspanialszej Bożej świątyni, która lśni boskimi promieniami i pełna jest chwały Pana (Iz 6,1-4). Ponadto w innych jeszcze bardzo licznych obrazach, w których – jak przekazali Ojcowie – są zawarte wspaniałe rzeczy odnoszące się do godności Bogurodzicy i Jej nieskażonej niewinności oraz w jakich została wyraźnie przepowiedziana Jej świętość, nigdy niepoddana jakiegokolwiek skazie.

3. Zastosowanie symbolicznych słów

Do tego samego ogółu Bożych darów należy dopisać jeszcze pierwotną czystość Dziewicy, z której narodził się Jezus. Ci sami Ojcowie stosując słowa Proroków nazywali ową dostojną Dziewicę nie inaczej jak czystą Gołębicą, świętym Jeruzalem, wyniosłym Tronem Boga, Arką uświęcenia oraz Domem, jaki wzniosła sobie odwieczna Mądrość, ową Królową, która opływając w rozkosze i wsparta na swoim Oblubieńcu wyszła z ust Najwyższego, cała doskonała, piękna i wielce Bogu miła, nigdy nie splamiona żadną zmazą grzechu.

4. Interpretacja pozdrowienia Archanioła i św. Elżbiety

Ponieważ zaś ci sami Ojcowie i pisarze kościelni sercem i umysłem uznawali, że Najświętsza Dziewica przez Anioła Gabriela zwiastującego Jej najwyższą godność Bożej Matki w imieniu i z woli samego Boga została nazwana łaski pełną, i nauczyli, że z racji na tak szczególne i uroczyste pozdrowienie, jakiego nigdy wcześniej nie słyszano, Boża Rodzicielka była stolicą wszelkich łask Bożych oraz została przyozdobiona wszystkimi darami Bożego Ducha. Co więcej, była właściwie nieskończoną skarbnicą tychże darów i niewyczerpaną głębią, do tego stopnia, że nigdy nie poddana przekleństwu wraz z Synem uczestnicząc w odwiecznym błogosławieństwie, zażywała, aby usłyszeć od Elżbiety, wiedzianej Duchem Świętym: błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc Twojego łona.

5. Antyteza: pierwsza i druga Ewa

Stąd też nie mniej jasne jak zgodne jest zdanie Ojców, że pełna chwały Dziewica, której wielkie rzeczy uczynił Ten, który jest Wszechmocny, na mocy wszelkich darów nieba stała się niewysłowionym cudem, co więcej, koroną wszelkich cudów i godną Matką Boga. Do Boga też samego zbliżona najbardziej ze wszystkich, mających stworzoną naturę, okazała się wyższą tak nad ludzkie jak i anielskie uwielbienia.

Dlatego, aby obronić pierwotną niewinność i sprawiedliwość Bożej Rodzicielki bardzo często nie tylko zestawiali Ją z Ewą jeszcze dziewczą, jeszcze niewinną, jeszcze nie zepsutą i jeszcze nie zwiedzioną śmiertelnościami podstępami najbardziej zwodniczego węża, lecz nawet wynosili Ją wyżej przez pewne godne podziwu urozmaicenie słów i myśli. Ewa bowiem okazawszy w sposób godny pożałowania posłuszeństwo wężowi odeszła od pierwotnej niewinności i wpadła w jego niewolę, Maryja przeciwnie, powiększając nieustannie pierwotne obdarowanie, nie okazała nigdy posłuszeństwa wężowi, a przyjąwszy moc od Boga całkowicie obezwładniła jego siłę i potęgę.

6. Obrazy lub metafory

Toteż nigdy nie zaprzestali nazywać Bożej Rodzicielki albo Lilią między cierniami albo Rolą nigdy nietkniętą, dziewiczą, czystą, niepokalaną, zawsze błogosławioną i wolną od wszelkiego skażenia grzechem, z której został ulepiony Nowy Adam; czy też nienagannym, świetlistym i rozkosznym Rajem niewinności i nieśmiertelności, zasadzonym przez samego Boga i niedostępnym dla jakichkolwiek zasadzek jadowitego węża. Na innym miejscu niewiedzącym Drzewem, którego nigdy nie dotknął podgryzający robak grzechu; gdzie indziej znów nigdy niezmażonym i opieczętowanym mocą Ducha Świętego Źródłem oraz wyborną Świątynią Boga, Skarbem nieśmiertelności, lub jedną i jedyną Córką nie śmierci lecz życia, zawsze zieloną Różdżką nie gniewu lecz łaski, która nadzwyczajnym zrządzeniem Opatrzności, pomimo powszechnie obowiązujących praw zakwitła z uwiedłego i zatrutego korzenia.

7. Określenia własne i jednoznaczne

Lecz jakby te wszystkie określenia, choć wyśmienite, były niewystarczające, Ojcowie we właściwy sobie, ale jednoznaczny sposób wypowiedzieli swój pogląd, że gdy chodzi o grzechy, to sprawa ta nie odnosi się w żadnym wypadku do Najświętszej Dziewicy Maryi, bowiem dla całkowitego pokonania grzechu został Jej ofiarowany większy zasób łaski. Wyznawali nadto, że pełna chwały Dziewica była Odnowicielką przodków, wybraną od wieków Ożywicielką swoich potomków; przygotowaną dla siebie przez Najwyższego i zapowiedzianą przez Boga w

słowach skierowanych do węża: *Położę nieprzyjaźń między tobą a Niewiastą* (Rdz 3,15). Bez wątplenia to Ona stała jadowitą głowę tego węża i z tego powodu, jak twierdzili, ta sama Błogosławiona Dziewica została, dzięki łasce, zachowana czystą od wszelkiej zmazy grzechu i wolną od wszelkiego skażenia tak ciała jak duszy i umysłu. Zawsze przestawała z Bogiem, a zjednoczona z Nim odwiecznym przymierzem nigdy nie była w ciemnościach lecz zawsze w świetle, i dlatego okazała się całkowicie godnym mieszkaniem dla Chrystusa, nie ze względu na piękno ciała, lecz z powodu pierwotnej łaski.

8. Świadectwa o całkowitej i wyjątkowej świętości

Dochodzą do tego pełne szlachetności wyrażenia, poprzez które, mówiąc o Poczęciu Dziewicy, dawali oni świadectwo, że natura ustąpiła miejsca łasce, że drżąca zatrzymała się przed nią, nie ośmielając się postąpić dalej. Trzeba było bowiem, aby Dziewicza Matka Boga nie wcześniej poczęła się z Anny niż łaska wyda owoc. Wypadało również, aby Ta, z której miał począć się pierwotny całego stworzenia, sama została poczęta jako pierwotna.

Dawali świadectwo, że ciało przyjęte przez Dziewicę od Adama nie zaciągnęło winy Adama, i że z tego powodu błogosławiona Dziewica była Tabernakulum stworzonym przez samego Boga i ukształtowanym przez Ducha Świętego; dziełem zaiste wspaniałym, bowiem „Ów nowy Beseleel” (Wj 31,2) poprzetykał je złotem i ozdobił wieloma barwami. Słusznie więc powinna być Ona czczona jako Ta, która okazała się szczególnym arcydziełem Boga i uniknęła ognistych pocisków Złego. Piękna już z natury i nie znająca zupełnie żadnej skazy, w swoim Niepokalanym Poczęciu objawiła się światu jako Jutrzenka, promieniejąca nokoło swoim blaskiem.

Nie wypadało bowiem, aby to Wybrane naczynie zostało objęte powszechnym skażeniem, ponieważ było tak inne od wszystkich i miało z nimi jedynie wspólną naturę, ale nie winę. Co więcej, jako że Syn jedyny miał w niebie Ojca, którego serafini obwieszają po trzykroć Świętym, wypadało ze wszech miar, aby miał On również na ziemi Matkę, nie pozbawioną nigdy blasku świętości.

Nauka ta do tego stopnia ogarnęła serca i umysły Ojców, że utrwalił się u nich powszechnie niezwykle zwyczaj mówienia, w którym najczęściej wysławiali Bogurodzicę jako niepokalaną i to niepokalaną pod każdym względem, niewinną i to niewinną w najwyższym stopniu, nienaruszoną i to nienaruszoną w żaden sposób, świętą i zupełnie oddaloną od wszelkiego brudu grzechu, całą czystą, całą nieskałaną, jakby samym wzorcem czystości i niewinności, piękniejszą od piękna, wdzięczniejszą od wdzięku, świętszą od świętości, jedyną świętą, najczystsza na duszy i ciele, która przewyższyła samą nieskazitelność i dziewiczość.

Jedyna uczyniona całamieszaniem wszelkich łask Ducha Świętego okazała się wyższą nad wszystko za wyjątkiem Boga samego, z natury piękniejsza, cudowniejsza i świętsza nad cherubiny i serafiny oraz całe zastępy anielskie, tak że w żaden sposób nie zdoła Jej wysławić żaden język ani nieba, ani ziemi. Zwyczaj ten jakby mimowolnie przeniknął również do szacownych tekstów świętej liturgii oraz kościelnej modlitwy brewiarzowej i każdy dobrze wie, jak często w nich występuje i zajmuje zdecydowane pierwszeństwo. Bogurodzica jest w nich bowiem przyzywana i określana jako jedyna nieskażona gołębicą piękności, jako zawsze kwitnąca róża, ze wszech miar najczystsza, zawsze niepokalana i zawsze święta. Jest czczona jako niewinność, która nigdy nie doznała uszczerbku, i jako druga Ewa, która zrodziła Emmanuela.

Część III. Dogmatyczna definicja Niepokalanego Poczęcia

1. Dawne i nowe prośby

Nic więc dziwnego, jeśli naukę o Niepokalanym Poczęciu Bogurodzicy Dziewicy, zdaniem Ojców zarysowaną w Piśmie św., przekazaną w tylu niezwykle poważnych ich świadectwach, wyrażoną i otoczoną szacunkiem w tylu wspaniałych pismach szacownej starożytności, ogłoszoną na mocy najwyższej i pełnej powagi decyzji Kościoła oraz umocnioną tak wielką pobożnością, religijnością i miłością, Pasterze tegoż Kościoła oraz lud wierny mieli zaszczyt z dnia na dzień coraz mocniej wyznawać, tak że nie było dla nich nic milszego i droższego jak z najgorętszym uczuciem wszędzie czcić, uwielbiać, przyzywać i przepowiadać Bogurodzicę poczętą bez grzechu pierwotnego. Dlatego od najdawniejszych czasów biskupi, mężowie Kościoła, zakony a nawet sami cesarze i królowie domagali się usilnie od tejsze Stolicy Apostolskiej, aby określić Niepokalane Poczęcie Najświętszej Bogurodzicy jako dogmat wiary katolickiej. Prośby te również w naszych czasach były ponawiane a szczególnie mocno były przedłożone błogosławionej pamięci Grzegorzowi XV, naszemu poprzednikowi oraz nam, tak przez biskupów, jak i duchowieństwo świeckie, tak przez rodziny zakonne jak i najwyższych władców i katolickie narody.

2. Przygotowanie bezpośrednie

a) Inicjatywa papieża

My zaś przyjmując to wszystko dokładnie do wiadomości ze szczególną radością naszego serca, oraz poważnie rozważając, kiedy dopiero co, pomimo braku zasług, tajemniczym zamysłem Bożej Opatrzności zostaliśmy wyniesieni na tę zaszczytną katedrę św. Piotra i podjęliśmy ster całego Kościoła, nie mieliśmy naprawdę nic ważniejszego jak przez wzgląd na najwyższą naszą cześć, pobożność i uczucie okazywane już od najmłodszych lat wobec Bogurodzicy Dziewicy Maryi, doprowadzić do końca to wszystko, co mogło już być dotychczas pragnieniem Kościoła, aby powiększyć cześć Najświętszej Dziewicy oraz aby Jej przywileje zajaśniały pełniejszym blaskiem.

b) Kongregacja kardynałów i Rada teologów

Chcąc jednak osiągnąć wszelką możliwą dojrzałość ustanowiliśmy specjalną Kongregację czcigodnych braci naszych kardynałów Świętego Rzymskiego Kościoła, odznaczających się pobożnością, roztropnością i wiedzą teologiczną. Wybraliśmy również kapłanów tak spośród duchowieństwa świeckiego jak i zakonnego, szczególnie wykształconych w naukach teologicznych, aby to wszystko, co odnosi się do Niepokalanego Poczęcia Dziewicy, bardzo dokładnie rozważyli i przedstawili nam własne stanowisko.

c) Konsultacja pisemna

Jakkolwiek zapoznaliśmy się z poglądem wielu biskupów, wyrażonym w otrzymanych przez nas prośbach o zdefiniowanie wreszcie prawdy o Niepokalanym Poczęciu Dziewicy, to jednak rozesłaliśmy do wszystkich czcigodnych braci biskupów całego katolickiego świata encyklikę, wydaną w Gaeta 2 lutego 1849 r., aby po wzniesieniu modlitw do Boga przedstawili nam również na piśmie, jaka jest pobożność i cześć ich wiernych względem Niepokalanego Poczęcia Bogurodzicy, a zwłaszcza co sami biskupi myślą o potrzebie ogłoszenia tego dogmatu i czego sobie życzą, aby, gdy będziemy wypowiadać nasze najwyższe zdanie, mogło się to dokonać w sposób bardziej uroczysty.

Doznaliśmy niewątpliwie niemałej pociechy, gdy dotarli do nas odpowiedzi tychże czcigodnych braci. Odpisując nam bowiem z jakąś niewiarygodną wprost uprzejmością, radością i gorliwością nie tylko potwierdzili na nowo swoją całego ich duchowieństwa oraz ludu wiernego szczególną pobożność i zapatrywanie, lecz także jakby wspólną prośbą zażądali od nas, aby najwyższym naszym zdaniem i władzą ogłosić dogmat o Niepokalanym Poczęciu tejże Dziewicy. Tymczasem nie mniejsza z pewnością ogarnęła nas radość, gdy czcigodni nasi bracia kardynałowie Świętego Kościoła Rzymskiego, członkowie wspomnianej specjalnej Kongregacji oraz wybrani przez nas wyżej wymienieni teologowie konsultorzy z równą radością i zapałem po staranym namyśle usilnie domagali się od nas zdefiniowania tejże prawdy o Niepokalanym Poczęciu Bogurodzicy.

d) Konsystorz

Ponadto idąc chętnie we wspianiałe ślady naszych poprzedników oraz pragnąc postąpić słusznie i należycie wyznaczaliśmy i odbyliśmy Konsystorz, na którym wygłosiliśmy przemówienie do czcigodnych naszych braci kardynałów Świętego Rzymskiego Kościoła oraz usłyszeliśmy ku największej radości naszego serca, że domagają się od nas, abyśmy zechcieli wydać dogmatyczne orzeczenie o Niepokalanym Poczęciu Bogurodzicy Dziewicy.

e) Decyzja

Dlatego całkowicie ufając w Panu, że nadszedł już właściwy czas, aby wydać dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Bożej Rodzicielki Dziewicy Maryi, które w sposób godny podziwu wyjaśniają i obwieszczają: Pismo św., czcigodna Tradycja, nieprzerwane przekonanie Kościoła, szczególna jednomyślność katolickich biskupów i wiernych oraz znaczące dokumenty i konstytucje naszych poprzedników, po niezwykle skrupulatnym rozważeniu wszystkich spraw oraz po wzniesieniu długich i gorących modlitw do Boga, uznaliśmy, iż nie powinniśmy dłużej zwlekać, lecz najwyższym naszym postanowieniem potwierdzić i ogłosić Niepokalane Poczęcie tejże Dziewicy, czyniąc tym samym zadość najbardziej zbożnym pragnieniom katolickiego świata oraz naszej pobożności względem samej Najświętszej Dziewicy, a zarazem oddając w Niej coraz to bardziej cześć Jednorodzonemu Jej Synowi, Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, ponieważ na Syna spływa wszelka chwała i cześć oddawana Matce.

3. Ogłoszenie dogmatu

Dlatego po przedstawieniu Bogu przez Jego Syna naszych nigdy nieustających pokornych i popartych postem prywatnych oraz publicznych prośb Kościoła, aby mocą Ducha Świętego raczył pokierować i wesprzeć nasz umysł, wyblągawszy wsparcie całego niebieskiego dworu oraz zawezwawszy z westchnieniem Ducha Pocieszyciela i za Jego natchnieniem na chwałę świętej i niepodzielnej Trójcy, na cześć i uwielbienie Bożej Rodzicielki, dla wywyższenia wiary katolickiej i rozkrzewienia religii chrześcijańskiej, powagą naszego Pana Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz naszą ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swojego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana jako nietknięta od wszelkiej zmały grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć. Dlatego też ci, którzy ośmieliliby się w sercu pomyśleć inaczej, niż zostało to przez nas określone, od czego niech Bóg

zachowa, niech się dowiedzą i wiedzą na przyszłość, że własnym wyrokiem się potępiłi i doznali upadku w wierze oraz odpadli od Kościoła katolickiego, a ponadto na mocy samego faktu podpadają w kary ustanowione przez prawo, jeśli to, co czują w sercu, odważą się w słowie lub piśmie lub w inny dostrzegalny sposób wyjawiać.

4. Spodziewane owoce

a) Dla Kościoła

Wypełniły się więc radością nasze usta i język nasz weselem oraz składamy i zawsze składać będziemy Jezusowi Chrystusowi naszemu Panu najpokorniejsze i największe dziękczynienia, że szczególnym swoim dobrodziejstwem pozwolił nam niegodnym określić i podarować Najświętszej Jego Matce tę cześć oraz tę chwałę i uwielbienie. Opierając się więc na niewzruszonej nadziei oraz całkowitej i pełnej ufności, iż stanie się faktem, że sama Najświętsza Dziewica, która cała piękna i Niepokalana starła jadowitą głowę okrutnego węża i przyniosła światu zbawienie i która jest chwałą proroków i Apostołów oraz chlubą męczenników, a nadto radością i ozdobą wszystkich świętych, i która jest najbezpieczniejszym schronieniem wszystkich zagrożonych niebezpieczeństwem oraz najwierniejszą Wspomożycielką i najpotężniejszą pośredniczką i pocieszycielką całego świata u swojego Jednorodzonego Syna, a także najwspanialszym klejnotem i ozdobą Kościoła świętego, jako najmocniejsza obrona zawsze pokonywała wszelkie herezje, a wiernych różnych ludów i narodów wyręczała od wszelkiego rodzaju największych nieszczęść, również nas samych wybawiła od tylu groźnych niebezpieczeństw, zechce sprawić swoją najpotężniejszą obroną, aby święta Matka Kościół katolicki, po oddaleniu wszelkich trudności i pokonaniu wszystkich błędów, u wszystkich narodów i w każdym miejscu codziennie bardziej umacniał się, rozkwitał i królował od morza do morza i od rzeki aż po krańce świata, cieszył się wszelkim pokojem, zgodą i wolnością, aby grzesznicy otrzymywali przebaczenie, chorzy lekarstwo, małoduszni siłę, smutni pocieszenie, a pozostający w niebezpieczeństwie wsparcie, aby wszyscy błądzący rozproszeni ciemności umysłu powrócili na drogę prawdy i sprawiedliwości i aby nastąpiła jedna Owczarnia i jeden pasterz.

b) Dla czci Maryi Niepokalanej

Niech te nasze słowa usłyszą wszystkie najdroższe nam dzieci Kościoła katolickiego i z najgorętszym zapałem pobożności, wiary i miłości nie przestają czcić, przyzywać i upraszać Najświętszą Bogurodzicę Dziewicę Maryję, poczętą bez grzechu pierworodnego. Niech też z całkowitą ufnością uciekają się do tej najśłodszej Matki miłosierdzia i łaski we wszelkich niebezpieczeństwach, uciskach, potrzebach oraz sytuacjach niepewnych i napawających trwogą.

Nie należy się niczego bać ani nigdy nie tracić nadziei, kiedy Ona prowadzi, doradza, okazuje przychyłność, ochrania, otacza nas prawdziwie macierzyńskim uczuciem i przejęta sprawami naszego zbawienia zabiega o cały rodzaj ludzki. Ustanowiona przez Pana Królową nieba i ziemi, wyniesiona nad wszystkie chóry aniołów i zastępy świętych, stojąc po prawicy Jednorodzonego Syna swojego Pana naszego Jezusa Chrystusa wyjednywa skutecznie swoimi macierzyńskimi prośbami, i czego szuka znajduje, a więc zawieść nie może.

5. Promulgacja

Na koniec, aby to nasze dogmatyczne orzeczenie o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny dotarło do wiadomości całego Kościoła, zechcieliśmy wydać na wieczną rzecz

pamiętkę tenże apostolski nasz list. Polecamy, aby ręczne jego kopie, jak również egzemplarze wydrukowane, podpisane ręką jakiegoś publicznego notariusza i opatrzone pieczęcią osoby piastującej godność kościelną, zdobęły u wszystkich, jeśli będą przedstawione lub okazane, całkowicie takie samo zaufanie, jakim cieszy się sam niniejszy list.

Nikommu więc z ludzi nie wolno niszczyć tego dokumentu naszego oświadczenia, ogłoszenia i orzeczenia, ani też zuchwale się mu sprzeciwiać i przeciwstawiać. Jeśli zaś ktokolwiek

ośmieliłby się tego spróbować, niech wie, że ściągnie na siebie gniew Wszechmogącego Boga oraz Jego świętych Apostołów Piotra i Pawła

Papież PIUS IX, (8 XII 1854)

Z tekstu łacińskiego, zamieszczonego w *Doctrina pontificia. Documentos marianos. Edición preparada por el padre Hilario Marin S.I. Biblioteca de Autores Christianos, IV, Madrid 1954, 171-193, tł. ks. Zbigniew Wójtowicz. Śródtytuły pochodzą od tłumacza.*
Za: www.papiez.wiara.pl

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ PRZY KOLUMNIE NIEPOKALANEJ: DBAJCIE O „PLAC BUDOWY” W WASZEJ DUSZY

Jak co roku 8 grudnia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny Papież Franciszek przybył pod kolumnę z figurą Niepokalanej na Placu Hiszpańskim w Rzymie, by wraz z Rzymianami oddać cześć Maryi i odmówić wspólnie modlitwę. Nawiązując do placów budowy w Rzymie, mówił o ważniejszych placach budowy ludzkich dusz. Papież przybył na miejsce przed godziną 16. Wokół zgromadziły się tłumy ludzi, mimo nieprzyjemnej, wietrznej i pochmurnej pogody. W tym czasie chór watykański śpiewał Litanię Loretańską do Najświętszej Marii Panny.

Maryjo, popatrz na maluczkich

Po jej zakończeniu Papież Franciszek odczytał modlitwę, wskazując na wielu chorych na wózkach inwalidzkich, którzy zebrali się wokół kolumny.

„Niepokalana Dziewico, dziś jest Twoje święto i gromadzimy się wokół Ciebie. Kwiaty, które Ci ofiarujemy, chcą wyrazić naszą miłość i wdzięczność; ale Ty widzisz i doceniasz przede wszystkim te ukryte kwiaty którymi są modlitwy, westchnienia, łzy, zwłaszcza maluczkich i ubogich.

Popatrz na nich Matko. Popatrz na nich” - prosił Ojciec Święty.

Następnie w modlitwie Franciszek nawiązał do prac remontowych, które od miesięcy odbywają się w całym Rzymie, stanowiących przygotowania stolicy Włoch do Roku Jubileuszu 2025.

Ważne są place budowy swojej duszy

„Nasza Matka, Rzym, przygotowuje się do nowego Jubileuszu, który będzie przesłaniem nadziei dla ludzkości doświadczonej przez kryzysy i wojny. Dlatego wszędzie w mieście są place budowy: To - wiadomo - powoduje sporo niedogodności, ale jest to znak, że Rzym żyje, odnawia się, stara się dostosować do potrzeb, być bardziej przyjaznym i funkcjonalnym”

- mówił Papież. Dodawał jednak, by na tych zewnętrznych pracach nie poprzestać.



„Ale spojrzenie twoje Matko widzi coś więcej. I wydaje mi się, że słyszę Twój głos, który z mądrością mówi nam: „Moje dzieci, te prace są dobre, ale bądźcie ostrożni: nie zapominajcie o miejscach budowy duszy! Prawdziwy Jubileusz nie jest na zewnątrz, jest wewnątrz: W was, wewnątrz serc, wewnątrz relacji rodzinnych i społecznych. To wewnątrz trzeba pracować, aby przygotować drogę dla Pana, który przychodzi” - modlił się Franciszek. Dodał w tym miejscu, że jest to dobry moment, by dokonać spowiedzi ze swoich grzechów. „Bo Bóg przebacza wszystkie grzechy. Bóg przebacza zawsze, zawsze” - podkreślał Papież.

Franciszek dziękował za to ostrzeżenie, by nie zatracić się w pracach zewnętrznych, gdyż w ten sposób można nieopatrznie stłumić łaskę Roku Jubileuszu, Roku Świętego który jest czasem duchowego odrodzenia przebaczenia i wyzwolenia społecznego.

Jednocześnie nie ujmował wadze prac w stolicy i dziękował obecnemu na uroczystości burmistrzowi Rzymu Roberto Gualtieremu. „Burmistrz wszystko przygotowuje ponieważ to upamiętnienie, ten Rok Święty, są dobre. Módlmy się za burmistrza, który ma mnóstwo pracy” - mówił Ojciec Święty.

„Nie” dla zazdrości, „tak dla nadziei”

Ojciec Święty przypomniał w suplice do Maryi, że z pewnością była w synagodze

w Nazarecie, kiedy Jezus po raz pierwszy głosił słowo do mieszkańców swego miasta, kiedy czytał z Księgi Izajasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana.”

„Potem usiadł i powiedział: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli.” Byłaś tam, pośród zdumionego ludu. Byłaś dumna z Niego, ze swego Syna, a jednocześnie przewidziałaś dramat zamknięcia i zazdrości, która rodzi przemoc. Przeszłaś przez ten dramat i zawsze to czynisz, ze swoim niepokalanym sercem wypełnionym miłością Serca Chrystusa” - modlił się Papież Franciszek.

„Matko wyzwól nas od zazdrości. Bo jesteśmy braćmi, chcemy dobrze. Nie dla zazdrości. Ona jest zła, brzydka, niszczy wnętrza” - dodał Ojciec Święty.

Modlitwę zakończył słowami: „Również dzisiaj, Maryjo, powtarzasz nam: „Słuchajcie Go! Słuchajcie Go i czyńcie to, co wam mówi”. Dziękujemy Ci, Święta Matko! Dziękujemy, ponieważ wciąż, w tym czasie ubogim w nadzieję dajesz nam Jezusa, naszą Nadzieję!”

Tradycja niemal 200-letnia

Figura Maryi na Placu Hiszpańskim już rano została przystrojona wieńcem białych róż przez strażaków. Czynią to co roku na pamiątkę wzniesienia pomnika w tym miejscu w 1857 roku.

U stóp kolumny złożone były wieńce, a także plakaty ku czci Maryi, wśród nich wizerunek zamordowanego w Auschwitz św. Ojca Maksymiliana Kolbego, przedstawionego w obozowym pasiaku i odbierającego od Maryi koronę męczeństwa.

Historia posągu ku czci Maryi Niepokalanej, przy której modlił się Papież

Franciszek związana jest z wielkim wydarzeniem 8 grudnia 1854 roku, kiedy papież Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalaniu Poczęciu Najświętszej Dziewicy Maryi. Już trzy lata później Ojciec Święty pobłogosławił statuę ku czci Niepokalanej wzniesioną na Placu Hiszpańskim.

Zwyczaj przesyłania kwiatów pod figurę Maryi zapoczątkował papież Pius XII. Jan XXIII odwiedził Schody Hiszpańskie w

1958 roku i złożył kosz białych róż u stóp pomnika. Zwyczaj ten kontynuowali również papież Paweł VI, Jan Paweł II i Benedykt XVI. Papież Franciszek nie opuścił tego dorocznego zwyczaju nawet w trakcie pandemii Covid.

Po zakończonej modlitwie i błogosławieństwie Papież Franciszek poprosił, aby przewieziono go na wózku inwalidzkim wzdłuż szpalery zaproszonych gości oraz

mieszkańców i turystów zebranych na placu przy dźwiękach pieśni „O Święta Dziewico módl się za mnie”.

Szczególnie wzruszające były momenty, gdy ścisnął ręce dużej liczbie osób na wózkach inwalidzkich, gdy słuchał próśb pielgrzymów. Przybił też „piątkę” z chłopcem z zespołem Downa. Dzieciom rozdał cukierki. Za: www.vaticannews.va

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA DO NAZARETANEK

Papież Franciszek przyjął na audiencji siostry ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Zachęcił je, aby ich wspólnoty stały się „progami” dającymi schronienie i pokój osobom przesiedlonym lub zmuszonym do ucieczki ze swoich krajów. Przełożona generalna przekazała Papieżowi „bukiet duchowy” jako wyraz modlitwy i wdzięczności.

3 grudnia, relikwie błogosławionych Nazaretanek – Męczennic z Nowogródka, zamordowanych przez niemieckich okupantów w 1943 roku, zostały wniesione do rzymskiej bazyliki św. Bartłomieja na Wyspie Tyberyjskiej.

Podczas spotkania, które odbyło się 4 grudnia w jednej z sal przy Auli Pawła VI, Papież przypomniał, że modlitwa i dzieła miłosierdzia są drogą do tego, aby wspólnoty zakonne mogły stać się „progami”, przez które rodziny zniszczone wojną i przemocą odnajdą „nadzieję i pokój w Chrystusie Zbawicielu”.

Oto pełny tekst przemówienia papieża:

Drogie Siostry, dzień dobry!

Cieszę się, że mogę was przyjąć na samym początku obchodów 150-lecia waszego Zgromadzenia. Życzę wam, aby ten ważny moment był dla was okazją do wdzięczności Panu za wiele łask, które otrzymałyście w ciągu waszej historii. Niech będzie również sposobnością, by każda z was mogła duchowo się odnowić w radosnej służbie Panu.

Jakże piękne i stosowne jest, że wasz Jubileusz przypada na początek nowego roku liturgicznego. Czas Adwentu, z jego cierpliwym oczekiwaniem, pełnym nadziei na spełnienie obietnic Pana, może posłużyć za wzór do pogłębiania naszej ufności w Bożą Opatrzność. Modlę się, aby wasze uroczystości pomogły członkiniom waszego Zgromadzenia oraz wszystkim, którzy współpracują w jego różnych misjach, wzrastać w ufnej kontemplacji wcielonego Syna Bożego – zwłaszcza w Najświętszym Sakramencie i w osobach, którym służycie.

Jednocześnie wasz Jubileusz zbiega się szczęśliwie z Rokiem Świętym, w który wkracza cały Kościół. Jubileusze to cenne chwile na podsumowanie naszego życia, zarówno jako pojedynczych osób, jak i wspólnot. Są one także okazją do refleksji, skupienia i wsluchiwania się w to, co Duch Święty dziś do nas mówi (por. Ap 2, 7). Z sercem otwartym na „żywe i osobiste spotkanie z Panem Jezusem, ‘bramą’ zbawienia (por. J 10, 7,9)” (*Spes non confundit*, 1), niech wasze wspólnoty zawsze będą jak „progi”, za którymi rodziny, będące w centrum waszego charyzmatu, będą mogły znaleźć schronienie, nadzieję i pokój w Chrystusie Zbawicielu.



W tym kontekście nie możemy zapomnieć o licznych rodzinach zniszczonych przez wojnę i przemoc, przesiedlonych ze swoich domów lub uciekających z ich krajów. Niech wasza modlitwa i wieloduszne dzieła miłosierdzia zawsze ukazują miłość Jezusa, abyście mogły być znakiem nadziei dla tych, którzy doświadczają różnego rodzaju trudności.

Zapewniam was o moich modlitwach, aby Święta Rodzina z Nazaretu nadal była dla was wzorem we wszystkich waszych inicjatywach, i z serca wzywam błogosławieństwa Pana nad wami wszystkimi. Niech Jego łaska będzie waszą radością. I proszę was, módlcie się za mnie – ale módlcie się „za”, a nie „prze-ciwko”!
Za: www.vatican.va

PAPIEŻ DO DUCHACZEK: ŻYĆ NIE MAJĄC NIC WŁASNEGO

Żyć bez niczego własnego, bez niczego, co pozostało ukryte w naszej celi, w kieszeni i w sercu – takie zadanie postawił papież Franciszek przed siostrami duchaczkami, które przyjął dziś na audiencji w Watykanie. Wraz z nimi przybyli przedstawiciele innych wspólnot związanych z duchowością założyciela Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego, bł.

Gwidona z Montpellier. Jego kult Franciszek zatwierdził w maju br.

Wasza Ekscelencjo, drogie siostry, drodzy bracia,

Witam was w tym domu Piotra. Pozdrawiam również dyrektora generalnego szpitala „Santo Spirito in Sassia” w Rzymie oraz członków dyrekcji generalnej, którzy dziś nam towarzyszą.

Reguła błogosławionego Guido rozpoczyna się w imię Świętej i „Indywidualnej” Trójcy: Ojca, Syna i Ducha Świętego,

proponując wszystkim braciom — i siostrom — obecnym i przyszłym członkom Zakonu fascynujący projekt życia. A jaki to projekt? „Poświęcić się przede wszystkim trosce i służbie ubogim”.

Jest to projekt zgodny z reformą, którą papież Innocenty III promował w życiu zakonnym i która później przyjęła formę w nowych zakonach żebraczych. To zainteresowanie papieża było sterowane przez Ducha Świętego, który inspirował go do słuchania różnych świętych, takich jak błogosławiony Guido i święty Jan de

Matha, z którymi spotkał się na początku swojego pontyfikatu. To oni stali się inicjatorami tego projektu.

Ciekawe jest, jak Boży plan dojrzewa w „kuchni serca” — coś, co mniszki, siostry, dobrze rozumieją — a nuty smaku i koloru stopniowo przenikają reguły życia, aby później rozprzestrzeniać ich zapach na całą wspólnotę Kościoła. Wśród tych nut pozwólcie, że wyróżnię trzy: wspólnota, *sine proprio* i służba.

W waszej regule ślub ubóstwa wyrażony jest w szczególny sposób: życie bez posiadania niczego na własność. To wyrażenie nie oznacza jedynie życia w rygorystycznej prostocie i oderwaniu od dóbr, jak dzisiaj definiuje się ten ślub, ale także uznanie, że jesteśmy gośćmi w Domu Bożym — Domu Trójcy Świętej, która nas przyjmuje i dzieli się nim z ubogimi, do których służby jesteśmy powołani. W rzeczywistości pierwsi bracia, wyraźnie wyznając trzy rady ewangeliczne, pojmowali

ubóstwo jako wspólnotę, naśladując przykład pierwotnego Kościoła, w którym „wszyscy, którzy uwierzyli, byli razem i wszystko mieli wspólne” (Dz 2, 44).



W ten sposób życie braterskie wykracza poza dzielenie się przestrzenią, zadaniami czy służbami. Życie braterskie oznacza dar z siebie dla Boga w bracie — dar bez zastrzeżeń. Niczego własnego nie należy zostawiać w „tylnej komnacie” ziemskich zabezpieczeń, ukrytego w celi, kieszeni czy, co gorsza, w sercu. Tylko dzięki tej wolności, bez niczego

własnego, możemy rozpocząć projekt wspólnego wędrowania jako znak eschatologiczny — pielgrzymowanie tam, do kąd Pan nas zaprasza, czyli do nieba.

To jest pielgrzymowanie do Boga, inspirowane przez Ducha Świętego, który czyni nas naśladowcami Jezusa. A mówiąc o Jezusie, pamiętajmy, że „nie przyszedł, aby Mu służyć, lecz aby służyć”. To jest nasz wzór. Nasza świętość będzie mierzalną tym, na ile potrafimy stawać się mali i służyć wszystkim (por. Mt 23, 10-11).

Niech Maryja, umiłowana córka Ojca, Matka Boga Syna i Oblubienica Ducha Świętego, wspiera was na tej drodze, czyniąc z waszych serc i wspólnot świątynie Trójcy Świętej. Niech Bóg wam błogosławi, dziękuję. *Tłumaczenie własne*

Za: www.vatican.va

ULTIMATUM REŻIMU W NIKARAGUI: WSZYSTKIE ZAKONNICE MAJĄ OPUŚĆ KRAJ

Reżim Daniela Ortegi zostawi Nikaragwę bez bezcennej postługi siostr zakonnych. Informację tę podała na niezależnym portalu „Despacho 505” dysydentka i obrończyni praw człowieka Martha Molina, która na bieżąco informuje o atakach na Kościół w tym środkowoamerykańskim kraju. Zakonnice mają opuścić Nikaragwę do końca roku. Jak przypomniała włoska agencja SIR, Marta Molina stanowi wiarygodne źródło informacji na temat prześladowań Kościoła w Nikaragui. Jest ona autorką raportu „Nikaragua: Prześladowany Kościół?”, w którym dokumentuje ataki dyktatury Ortegi-Murillo na Kościół katolicki, poczynając od 2018 roku.

Wygnanie zakonnice

Donosząc o zapowiedzianej banicji siostr zakonnych, napisała na swoim profilu X: „W tych tygodniach posterunki migracyjne odnotują obecność zakonnice, ponieważ dyktatura postawiła im ultimatum: «Macie czas do grudnia na opuszczenie kraju»”. Ultimatum dotyczy „wszystkich” zakonnice w Nikaragui. Aktywistka zakłada, że zostaną one przyjęte w sąsiednich krajach i znajdą przynajmniej czasowe schronienie w domach różnych zgromadzeń. Molina przypomina, że już wcześniej sandyniście władze zdelegalizowały wiele kościelnych organizacji non-profit, w tym Caritas, poprzez które siostry niosły pomoc biednym, wykluczonym i potrzebującym. Ich majątek został przejęty przez państwo, co praktycznie odebrało wielu zgromadzeniom możliwość działania.

Delegalizacja zakonów, przejmowanie majątku

Już dwa lata temu, rząd zamknął wszelkie dzieła charytatywne prowadzone przez siostry Matki Teresy z Kalkuty i nakazał im opuszczenie Nikaragui, w której posługiwały od 40 lat. „Wyjechaliśmy z ogromnym bólem. Cierpimy, dlatego że musiałyśmy zostawić naszych ubogich” — stwierdziły siostry, które znalazły schronienie w sąsiedniej Kostaryce. Osiemnaście misjonarek miłości z pełnym oddaniem opiekowało się ludźmi najbardziej potrzebującymi i najsłabszymi: „Nigdy nie uprawiałyśmy żadnej

działalności politycznej, skupiałyśmy się jedynie na niesieniu pomocy najbardziej potrzebującym”.



W ubiegłym roku reżim nikaraguański wydalili z kraju dwie siostry ze zgromadzenia dominikanek od Zwiastowania oraz skonfiskował klasztor trapistek w San Pedro de Lóvago. „Spośród 1500 organizacji non-profit zlikwidowanych w ostatnim czasie, co najmniej dwadzieścia to organizacje religijne, które miały lub mają szkoły i ośrodki edukacyjne” — przypomniała Molina, nawiązując tym samym do wygnania z Nikaragui jezuitów, którzy prowadzili w tym kraju uniwersytet. Wcześniej zdelegalizowano działalność Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. Niezależni nikaraguańscy dziennikarze poinformowali, że żłobki, przedszkola, jadalnie, sierocińce i domy dla osób starszych prowadzone przez misjonarki miłości w trzech miastach Nikaragui zostały już zarekwirowane przez władze, które usunęły z nich wszystkie symbole chrześcijańskie.

250 kapłanów wydalonych z Nikaragui

Reżim Ortegi wyrasta na najbardziej represyjną dyktaturę, dużo bardziej antychrześcijańską niż te w Wenezueli i na Kubie. Molina poinformowała, że „ponad 250 duchownych musiało uciekać z kraju, ponieważ grożono im śmiercią, zostali wydaleni lub nadal nie mogą ponownie wjechać do kraju, mimo że są nikaraguańczykami”. Ostatnim z wydalonych kapłanów jest ks. Floriano Ceferino Vargasa. Został on zatrzymany przez agentów reżimu w ostatnią niedzielę, 1 grudnia, po mszy odprawionej w kościele

San Martín, w Nueva Guinea, w diecezji Bluefields. Zmuszono go do wyjazdu do Panamy. Potwierdza to zmianą kursu reżimu, który zamiast wcześniejszego długiego więzienia kapłanów postawił ostatnio na ich szybkie i arbitralne wydalenie z kraju. Księżom zakazano też wstępu do szpitali w celu udzielania sakramentu namaszczenia chorych, pozbawiając w ten sposób słabych, chorych i umierających ludzi łaski tego sakramentu, a także pocieszenia, jakie daje obecność kapłana.

Wsparcie papieża

Przed zbliżającą się uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP, która jest bardzo ważna w nikaraguańskiej tradycji, list

pocieszenia napisał do katolików tego kraju papież Franciszek. Zbiegło się to z decyzją reżimu, który, kolejny rok z rzędu, zabronił organizowania w tym kraju tradycyjnych procesji maryjnych, które zgodnie z wielowiekową tradycją wychodziły na ulice nikaraguańskich miast i wiosek. „W intymności naszych serc chroniona jest wolność córek i synów Bożych, której nikt nie może nam odebrać” – napisał papież w liście do ludu Bożego w Nikaragui. Podkreślił, że „właśnie w najtrudniejszych chwilach, kiedy po ludzku niemożliwe staje się zrozumienie, czego Bóg od nas chce, jesteśmy wezwani, aby nie wątpić w Jego opiekę i miłosierdzie. Synowska ufność, jaką w Nim pokładacie, a także wierność Kościołowi to dwa wielkie światła, które oświetlają naszą egzystencję”.

Za: www.vaticannews.va

O. SIKORCHUK Z UKRAINY: BARDZO DUŻO ZAWDZIĘCZAMY POLAKOM

Tutaj jest też wielka rola, żeby pomagać tym rodzinom, modlić się z nimi, porozmawiać z nimi i to jest ta pomoc bardzo potrzebna – powiedział portalowi Polskifr.fr o. Taras Sikorchuk z Towarzystwa Ducha Świętego, który opowiedział o powstającym Ośrodku Rekolekcyjno-Formacyjnym Zgromadzenia w Pisarówce w Ukrainie. Dziś w Polsce 25. Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie.

Jak podkreślił o. Taras Sikorchuk TDŚ, powstający ośrodek jest bardzo potrzebny. Budowany jest na wzór domów Ducha Świętego, które w średniowieczu zakładał założyciel Towarzystwa Ducha Świętego bł. Gwidon z Montpellier. Z jego inicjatywy powstawały placówki, „żeby każdy czuł się tam jak we własnym domu, a nawet lepiej”. W tym właśnie duchu Towarzystwo buduje ośrodek w Pisarówce dla „wszystkich potrzebujących, zagubionych, pokrzywdzonych tą wojną, którzy nie widzą już sensu, którzy nie mają domu”. Obecnie powstał już niewielki domek z małą kuchnią, salą, łazienką, który funkcjonuje od sierpnia br. „Przychodzą ludzie i widać, że czują się jak w domu, że otwierają się na Bożą łaskę, na rozmowę i wychodzą z domu pocieszeni i

szczęśliwi” – zaznaczył rozmówca Polskifr.fr

Niezmiennie potrzebna jest pomoc, aby ośrodek mógł się dalej rozwijać i aby mógł być rozbudowywany. „W planach jest trochę większy ośrodek, dom rekolekcyjny, gdzie można będzie przyjmować ludzi w potrzebie, nawet żeby oni zostali na jakiś czas” – opowiedział o. Sikorchuk. O. Taras podkreślił znaczącą pomoc Polaków, którzy „wspierali to dzieło, bez których ten dom by nie powstał”.



Jednym z ważniejszych zadań powstającej placówki ma być pomoc żołnierzom powracającym z frontu. Działalność ośrodka ma skupiać się na trzech głównych przestrzeniach: duchowość, ludzka pomoc i życzliwość oraz organizacja spotkań dla dzieci i młodzieży w trosce o przyszłość Ukrainy. Jak podkreślił o. Sikorchuk chodzi o to, „żeby im pomóc, dać nadzieję i żeby poukładali swoje życie”.

O. Taras Sikorchuk przypomniał, że „wszyscy są zmęczeni tą wojną. Wszędzie. To nie jest tak, że tylko na Donbasie”, na wschodzie Ukrainy. Poinformował, że niektóre tereny, które dawniej odwiedziła Ducha Świętego, obecnie są pod okupacją rosyjską. Pomoc jednak nie ustaje i ciągle jest wysyłana do tereny przyfrontowe. „Jest bardzo ciężka sytuacja i nie wiadomo jak to wszystko się zakończy. Nie ma stabilności” – wskazał. Mimo ciągłego zagrożenia ludzie przeżywają Adwent z nadzieją na pokój, który jest tym, czego najbardziej życzą sobie na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia.

Druga niedziela Adwentu od 2000 r. w Kościele katolickim w Polsce jest Dniem Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie. Jego celem jest zwrócenie uwagi na potrzeby katolików na terenie dawnego ZSRR, zwłaszcza tuż za wschodnią granicą Polski. Działania związane z tym dniem koordynuje powołany w 1989 r. Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie, działający przy sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski.

W drugą niedzielę Adwentu w polskich kościołach zbierane są ofiary na rzecz Kościoła na Wschodzie. W tegorocznym Adwencie polskie wspólnoty we Francji zbierają środki, które zostaną przekazane na poczet budowy Ośrodka Rekolekcyjno-Formacyjnego w Pisarówce.

Za: www.polskifr.fr

BRAZYLIA: NIEPOKALANA NA RZEC MARACAÇUMÉ, CZYLI O ZAPOMNIANEJ TRADYCJI

W przeddzień uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w diecezji Zé Doca w Brazylii odbyło się uroczyste „Círio Fluvial”, czyli procesja na rzece z figurą Niepokalanej. W wydarzeniu wziął udział bp Jan Kot OMI. W sobotę, 7 grudnia na rzece Maracaçumé zaczęły się pojawiać rybackie barki.

Na największą z nich trafiła figura Maryi Niepokalanej, która w procesji została przeniesiona do pobliskiej kaplicy.



Wieczorem, w trakcie uroczystej mszy św. sakrament bierzmowania przyjęło ok. 60 młodych. O wydarzeniu opowiada bp Jan Kot OMI: „Procesja na rzece Maracaçumé to zapomniana tradycja, którą wznowił poprzedni proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Cândido Mendes. W trakcie procesji miało miejsce błogosławienie rybaków i ich łodzi, a później odprowadziliśmy figurę Matki Bożej Niepokalanie Poczętej do jednej z pobliskich kaplic.”

8 grudnia po południu nastąpiło procesyjne przeniesienie figury Matki Bożej z kaplicy do kościoła Niepokalanego Poczęcia

Najświętszej Maryi Panny w Cândido Mendes, który dla wspólnoty lokalnej ma duże znaczenie. „Ten kościółek uznajemy za prokatedrę. Od 1961 r. był pierwszą katedrą diecezjalną i jedynym kościołem w mieście. W 1991 r. siedziba diecezji została przeniesiona do Zé Doca” – opowiada bp Kot OMI.

Po uroczystej mszy św. odpustowej w kościele prokatedralnym w Cândido Mendes nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy z informacją, że kościół jest prokatedrą diecezji Zé Doca.
Za: www.oblaci.pl

NOWE ŻYCIE KATEDRY NOTRE-DAME – SPOTKANIE U PALLOTYNÓW W PARYŻU

Pięć lat po pożarze katedra Notre-Dame zostaje na nowo otwarta. Z tej okazji w pallotyńskim Centre du Dialogue odbyło się spotkanie pt. „Notre-Dame de Paris. Nowe życie średniowiecznej katedry?”

Gościem Centre du Dialogue był prof. Marek Walczak, historyk sztuki, kierownik Zakładu Historii Sztuki Średniowiecznej i Bizantyjskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Katedra Notre-Dame to jedno z największych osiągnięć ludzkiego ducha i umysłu. Przez wieki przeciwstawiała się siłom naporu wiatru i kataklizmom. Kiedy pięć lat temu słuchałem doniesień o pożarze, wiedziałem, że ta budowla przetrwa. Pożary są wpisane w dzieje sztuki. Większość gotyckich wspaniałych katedr powstała na miejscu romańskich, które spłonęły – mówił.

Przypomniał słowa niemieckiego historyka sztuki, Erwina Panofsky'ego, który

porównywał katedrę gotycką do summy teologicznej, którą cechowała logika i wirtuozeria. – Nie mamy nietkniętych zabytków. Kamień wietrzeje, zmieniają się mody. Katedra Notre-Dame była wielokrotnie przebudowywana. W XVIII w. powiększono portale, bo tympanony umieszczone zbyt nisko przeszkadzały w ceremoniach epoki nowożytnej. W połowie XIX w. kościół przeszedł gruntowną restaurację.



Dach i iglica, która spłonęła pięć lat temu to właśnie dzieło z tamtego okresu, symbol romantycznego neogotyku. Te przemiany dotyczyły także wnętrza. Wyposażenie było w dużej mierze XIX – wieczne. Podczas rewolucji francuskiej spora część rzeźb została zniszczona, bo

zbuntowany lud paryski uznał rzeźby prokatorów za symbol królewskiej opresyjnej władzy.

Nie spłonął więc kościół z przełomu XII i XIII wieku, ale kościół z przełomu XII i XIII wieku poddawany w ciągu kolejnych setek lat gruntownym renowacjom i przemianom – wyjaśniał. Naukowiec nadmienił, że pożar katedry można nazwać felix culpa – błogosławioną winą, gdyż podczas takich renowacji udaje się dogłębnie poznać tajemnice genialnych budowniczych gotyckich katedr. Podczas prac przy odnawianiu świątyni odkryto wiele rzeczy, z których istnienia nie zdawaliśmy sobie sprawy, np. znaki kamieniarskie, których wcześniej nie zauważono czy elementy dekoracji malarskiej w kaplicach prezbiterium i połączane kwiaty lili na sklepieniu katedry. – W życiu często tak jest, że dopiero dramatyczne wydarzenia zwracają uwagę na to, co jest istotne – zaznaczył ks. Marek Wittbrot, związany z paryskim Centre du Dialogue. Spotkanie zorganizowane we współpracy z Pallotyńską Fundacją Misyjną Salvatti.pl, poprowadziła Monika Florek-Mostowska, publicystka, wiceprezes Fundacji.
Za: www.ekai.pl

WATYKAN ROZWIĄDUJE KLASZTOR KARMELITANEK W TEKSASIE

Watykan rozwiązał klasztor Najświętszej Trójcy karmelitanek w Arlington w Teksasie po długotrwałym sporze związanym z naruszeniem zasad życia zakonnego przez przeoryszkę i nieposłuszeństwem zakonnice wobec władzy kościelnej.

Watykan oficjalnie rozwiązał Klasztor Najświętszej Trójcy Karmelitanek w Arlington, Teksas, po długotrwałym sporze dotyczącym naruszeń zasad życia zakonnego. Biskup Michael Olson z diecezji Fort Worth poinformował o tej decyzji 2 grudnia 2024 roku, ogłaszając, że dekret o rozwiązaniu klasztoru otrzymał od Stolicy Apostolskiej. Decyzja Watykanu wynika z dochodzenia, które wykazało, że przeoryska klasztoru, matka Teresa Agnes Gerlach, złamała ślub czystości, co doprowadziło do jej usunięcia z życia zakonnego. Spór z biskupem Olsonem zaczął się w 2023 roku, kiedy Gerlach przyznała się do romansu z księdzem, co zostało później zapisane w dokumentach sądowych.

Dekret o rozwiązaniu klasztoru został podpisany 28 listopada przez kardynała João Braza de Aviz, prefekta Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, oraz siostrę Simonę Brambillę, MC, sekretarkę

dykasterii. Dokument stwierdza, że wspólnota zakonna w Arlington jest „wygasa” po tym, jak pięć zakonnice zostało usuniętych, nowicjuszka została wydalona, a jedna z członkiń nie przedłużyła swoich ślubów.



W dekreście podkreślono, że klasztor przestał istnieć z powodu „notorycznego odejścia od wiary katolickiej”. Watykan zwrócił uwagę, że żadna z członkiń klasztoru nie jest już karmelitanką

ani zakonnicą, mimo że nadal identyfikują się publicznie jako Karmelitanki Bose.

Biskup Olson, ogłaszając dekret, powtórzył wcześniejsze ostrzeżenia, aby katolicy nie uczestniczyli w Mszach ani sakramentach odprawianych na terenie dawnego klasztoru. Podkreślił, że takie

praktyki są "nielegalne" i "szkodzą jedności Kościoła katolickiego". Mimo to zakonnice nie opublikowały jeszcze oficjalnej odpowiedzi na decyzję Watykanu, a ich strona internetowa wciąż przedstawia je jako "Karmelitanki Bose".

Za: www.deon.pl

Zapowiedzi wydarzeń

„NAGRODA ŚW. MAKSYMILIANA KOLBEGO” PO RAZ DZIEWIĄTY

Nagroda św. Maksymiliana Marii Kolbego” zostanie wręczona po raz dziewiąty 5 stycznia 2025 roku. To wyróżnienie, przyznawane za wyjątkową działalność ewangelizacyjną i apostołską, obejmuje symboliczną statuetkę – kopię figurki „Matki Bożej z za drutów”. Nazwisko tegorocznego laureata ogłosi ks. Piotr Hoffmann, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Bielsko-Żywieckiej i przewodniczący Kapituły Nagrody, podczas uroczystej gali w Oświęcimskim Centrum Kultury.



„Chcemy uhonorować osoby, które działają w naszej diecezji, docenić ich, pokazać i cieszyć się owocami ich posługi. Pragniemy też inspirować innych do podjęcia tego wielkiego dzieła, przynoszącego radość. Św. Maksymilian, patron tej nagrody, wspiera i inspirowa wszystkich nominowanych, aby ich działalność była

coraz piękniejsza” – mówi ks. Hoffmann. Popodkreśla przy tym, że nagroda ma na celu wspieranie ewangelizacji i rozbudzenie wrażliwości apostołskiej.

Kandydatami do nagrody mogą być osoby duchowne, świeckie, członkowie instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego, a także organizacje i wspólnoty, które prowadzą działalność ewangelizacyjną i apostołską. Zgłoszenia można przesyłać do 22 grudnia 2024 r. do Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego bielskiej kurii osobiście, pocztą lub e-mailem (duszpasterstwo.ogolne@kuria.bielsko.pl).

Oryginał figurki, której kopia stanowi nagrodę, znajduje się w kaplicy „Matki Bożej z za drutów” w Centrum św. Maksymiliana w Harmężach. Rzeźba ta powstała w KL Auschwitz w 1940 r. jako dzieło więźnia Bolesława Kupca (nr 792), wyraz wdzięczności wobec ks. Władysława Grohsa za wsparcie dla więźniów. Z czasem została przekazana franciszkanom w Harmężach jako miejsca, które najlepiej oddaje jej symbolikę.

Szczegółowe informacje oraz formularze zgłoszeniowe można znaleźć na stronie diecezji [bielsko-żywieckiej: https://diecezja.bielsko.pl/nagrod-a-sw-maksymiliana/](https://diecezja.bielsko.pl/nagrod-a-sw-maksymiliana/).

ADWENT 2024 Z REDEMPTORYSTAMI

W nowym roku liturgicznym 2024-2025 misjonarze redemptoryści włączają się w realizację programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce, który wraz z cały

Kościółem będzie przeżywany pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. Jedną z form zaangażowania obok rekolekcji parafialnych są krótkie rozważania słowa Bożego na każdy dzień Adwentu, które są publikowane na portalu kaznodziejskim redemptorystów slovo.redemptor.pl.

Rozważania adwentowe pomagają osobom pragnącym owocnie przeżywać ten czas w zrozumieniu i przyswojeniu duchowej treści czytań biblijnych. Motywują też do przemiany postaw i ewangelicznego działania we wspólnocie Kościoła i w środowisku życia. W jednym z rozważań czytamy: „Czytania podczas Mszy ukazują nam, na kogo właściwie czekamy i dlaczego jest to radosny czas oczekiwania. [...] Oby ten czas Adwentu był dla nas radosnym, pełnym nadziei czasem wyczekiwania na Tego, który może nas uwolnić z więzów grzechu, zaprowadzić pokój w naszym życiu i uzdrowić to, co jeszcze pozostaje chore”.



Przy rozważaniach na dany dzień Adwentu umieszczone są też odnośniki do archiwum kazań z poprzednich lat znajdujących się na portalu kaznodziejskim. Oprócz korzystania z propozycji internetowych redemptoryści zachęcają też do bezpośredniego udziału w misjach i rekolekcjach parafialnych w różnych okresach roku, które są jednym z ważnych sposobów podejmowania starań o odnowienie wiary w życiu osobistym i rodzinnym. o. Sylwester Cabala CSSR

Za: www.redemptor.pl

Witryna tygodnia

NOWY FILM O ŚW. OJCU PIO POZWALA SPOJRZEĆ NA JEGO ŻYCIE OCZAMI TYCH, KTÓRZY GO ZNALI

Film dokumentalny o znanym i czczonym na całym świecie XX-wiecznym kapucynie włoskim św. Ojcu Pio z Pietrelciny trafił 7 grudnia na ekrany katolickiej telewizji EWTN. Wyprodukowany wspólnie przez tę stację i Fundację Świętego Ojca Pio obraz „Święty Pio z Pietrelciny. Człowiek nadziei i uzdrowienia” przedstawi

historię człowieka, którego prosta pokora i głęboka wiara wpłynęły na życie milionów ludzi na całym świecie. Jest to wnikliwe spojrzenie na życie franciszkanina, o którym świadectwa składa wiele wybitnych osób, m.in. aktor Gary Sinise (ur. w 1955), Elia Stelluto (1935) – osobisty fotograf zakonnik w latach 1947-68 oraz

Renzo Allegri (1934) – dziennikarz, który jako jeden z ostatnich przeprowadził wywiad ze świętym przed jego śmiercią. W filmie znalazły się również nigdy wcześniej niepublikowane zdjęcia i listy, które dają intymne spojrzenie na życie o. Pio. Narratorem angielskiej wersji filmu i jednym z jego producentów jest aktor Joe

Mantegna (1947), znany z ról m.in. w „Zabójczych umysłach”, „Mieście Chłopców” i „Ojcu chrzestnym III”. W wypowiedzi dla biuletynu EWTN z 27 listopada wyznał, że udział w tym filmie wzmocnił jego „wiarę i życie modlitewne”.

Luciano Lamorarca, założyciel i dyrektor generalny Fundacji Świętego Ojca Pio, w rozmowie z agencją CNA opowiedział o czi, jaką darzy świętego z Pietrrelciny i o swoich nadziejach, związanych z tym filmem.

Urodzony w Apulii na południu Włoch w 1978, ten włoski śpiewak dorastał w tym samym regionie, co święty. Ale mimo, że od najmłodszych lat otaczała go obecność Ojca Pio, to jego zainteresowanie wielkim rodakiem wzrosło dopiero wtedy, gdy oboje z żoną doświadczyli wielkiej tragedii – śmierci ich pierwszego dziecka. „Piętnaście lat temu byłem innym człowiekiem” – wyznał Lamorarca i dodał: „Ojciec Pio zmienił sposób, w jaki patrzę na życie”. W 2010 roku śpiewak-producent i jego żona Valentina spodziewali się swojego pierwszego dziecka – córki, którą nazwali Alma. Nagle całe ich życie zmieniło się, gdy Alma urodziła się martwa, a Valentina musiała przejść dodatkowe operacje z powodu komplikacji po porodzie, które sprawiły, że było mało prawdopodobne, że kiedykolwiek będzie

w stanie ponownie urodzić. „Chwila, w której lekarze powiedzieli nam, że urodzenie kolejnego dziecka będzie graniczyło z cudem, była drugocząca dla nas jako młodego małżeństwa” – powiedział Lamorarca.



W swojej rozpaczy para spędziła pierwszą rocznicę ślubu w San Giovanni Rotondo – mieście, w którym kapucyn spędził niemal całe swoje życie zakonne. To tutaj młodzi małżonkowie zostali pobłogosławieni relikwią pierwszego stopnia – chusteczką z plamami krwi Ojca Pio. Zbliżyli się do swego ukochanego świętego i zwrócili się do niego z prośbą o wstawienie. Mimo kilku kolejnych poronień, nadal się modlili i 25 grudnia 2014 roku Valentina dowiedziała się, że jest w ciąży. Ich syn Sebastian urodził się we wrześniu 2015 roku.

Małżonkowie uznali to za natchnienie do rozpowszechniania historii życia

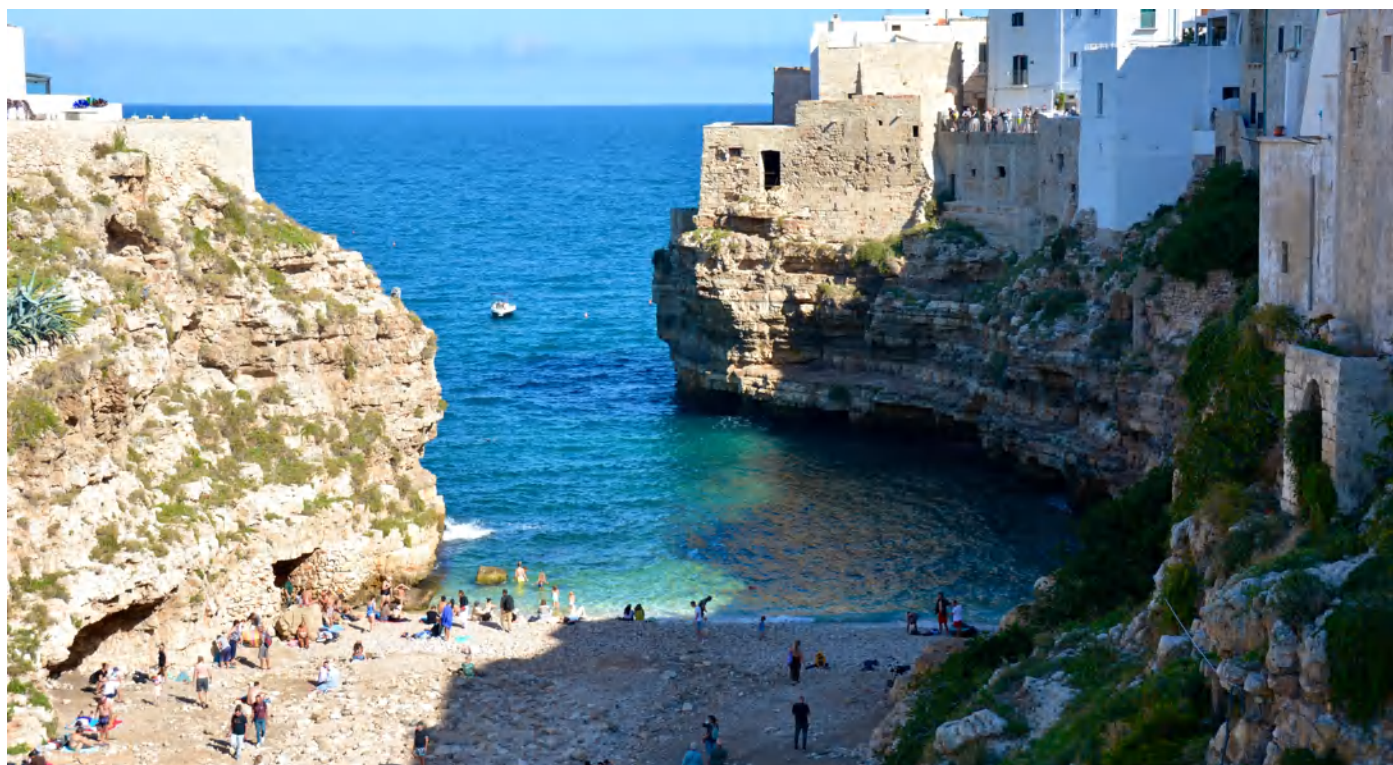
włoskiego kapucyna wśród wiernych na całym świecie i Lamorarca założył Fundację Świętego Ojca Pio 4 kwietnia 2014 roku. „Pragnie ona uczyć o włoskim kapucynie i inspirować wiernych do podążania za jego naukami i świętym życiem” – wyjaśnił twórca Fundacji.

Fundacja niedawno obchodziła 10-lecie istnienia i z tej okazji uruchomiła nowy program o nazwie „Prawdziwy Święty Pio” (The Real St. Pio). W jego ramach podjęto się przetłumaczenia 365 listów patrona Fundacji na pięć języków (angielski, hiszpański, portugalski, włoski i francuski), wydania 10 nigdy wcześniej nie ujawnianych jego zdjęć, wykonanych przez jego osobistego fotografa, „Pieśni św. Pio” i wreszcie nakręcenia wspomnianego filmu dokumentalnego. Ponadto fundacja pracuje nad utworzeniem sześciu kaplic w całym Stanach Zjednoczonych, z których każda na stałe będzie mieć jakąś relikwię Ojca Pio.

Lamorarca nazwał premierę 7 bm. dokumentu „wisienką na torcie” i „najważniejszą częścią naszego projektu”. Wyraził przy tym nadzieję, że „ci, którzy obejrzą film, lepiej poznają Ojca Pio dzięki tym, którzy znali go bardzo dobrze i których życie dzięki temu dogłębnie się zmieniło”.

Za: www.ekai.pl

Świat jest Boski



Polignano a Mare - Apulia

Odeszli do Pana

ŚP. BR. SYMFORIAN ANTONI KNUT OFM^{Cap} (1937 – 2024)

7 grudnia 2024, w klasztorze w Lublinie na Poczekajce, przeżywszy lat 87, w zakonie 63 odszedł do Pana śp. br. Symforian Antoni Knut

Urodził się 6 czerwca 1937 r. w Stefanowie, na Kaszubach, diec. pelplińska. Do Zakonu Kapucynów Prowincji Warszawskiej wstąpił 31.07.1960, po odbyciu służby wojskowej w Krynicy Morskiej, gdzie poznał Kapucynów. Pierwsze śluby zakonne złożył 01.08.1961, a trzy lata później śluby wieczyste.



Podejmował obowiązki furtiana, zakrystiana, kucharza i gospodarza w wielu klasztorach Prowincji, pracował na

budowie klasztoru w Gorzowie Wielkopolskim. W latach 2002-2023 pracował w Rywałdzie, w Sanktuarium Matki Bożej Rywałdzkiej, której był czcicielem. Ostatnie miesiące życia spędził na lubelskiej Poczekajce.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, 12 grudnia 2024, o godz. 11: 00 w naszym kościele w Lublinie na Poczekajce. Złożenie do grobu na cmentarzu przy ul. Unickiej. Za: www.kapucyni.pl

ŚP. O. ANZELM JANUSZ SZTEINKE OFM (1939 – 2024)

W środę, 4 grudnia, w godzinach porannych, odszedł do Pana, w wieku 85 lat, śt.p. o. Anzelm Janusz Szeinke OFM.

O. Anzelm Szeinke OFM urodził się w 1939 roku we Włocławku. Do Zakonu wstąpił w Pilicy w 1956 roku. Profesję czasową złożył w 1957 roku w Pilicy, Śluby Wieczyste w Krakowie w 1960 roku. Został wyświęcony na kapłana przez ks. bpa Grolickiego 25.2.1964 roku.

Studia w Instytucie Teologicznym Księżym Misjonarzy w Krakowie odbył w latach 1958-1964. W latach 1965-1970 podjął studia specjalistyczne z Historii Kościoła na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie.

Od 1970 roku posługiwał w Krakowie jako kaznodzieja i spowiednik podejmując równocześnie pracę naukową. W latach 1972-75 był magistrem kleryków oraz sekretarzem Prowincji.

W latach 1975-78 posługiwał jako kaznodzieja, spowiednik, był również wikariuszem klasztoru w Krakowie oraz bibliotekarzem i archiwistą Prowincji.

W latach 1978-84 sprawował funkcję Ministra Prowincjalnego oraz Komisarza Ziemi Świętej.



W okresie 1984-1987 był gwardianem klasztoru w Zakliczynie oraz Komisarzem

Ziemi Świętej. Przez jeden rok był wice-magistrem nowicjuszy.

W latach 1987-91 pracował naukowo oraz sprawował funkcje wicearchiwisty Prowincji i ojca duchownego junioratu i postulatatu (1990) w Pilicy.

Od 1991 roku do śmierci swoje życie związał z warszawskim klasztorom na Mokotowie. W Warszawie na Akademii Teologii Katolickiej podjął pracę naukową. W tym czasie był też wykładowcą w WSD. Przedmiotem jego badań naukowych była szeroko rozumiana historia zakonu franciszkańskiego, szczególnie na ziemiach polskich.

W 1999 roku o. Szeinke został w Jerozolimie odznaczony Złotym Medalem Pielgrzyma. W latach 2005 – 2010 był wicedyrektorem Archiwum Prowincji, a od 2010 do 2017 Dyrektorem tegoż Archiwum. Zmarł 4 grudnia 2024 roku.

Polecamy Panu Bogu w naszych modlitwach śp. o. Anzelma Szeinke OFM

Za: www.ofm.krakow.pl

ŚP. BR. JACEK SZYMCZYK OFM (1958 – 2024)

Wieczorem 1 grudnia 2024 r. w krakowskim szpitalu zmarł br. Jacek Szymczyk. W ostatnich latach był zakrystianem w radomiu. Przeżył 66 lat, w tym w zakonie 49 lat.

Br. Jacek urodził się 23 czerwca 1958 r. w Radomiu jako syn Stanisława i Klary z d. Pacholska. Pochodził ze Strzałkowa k.

Radomia. Po rocznej aspiranturze w Krakowie w latach 1973-74 wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP (Bernardyni) dnia 2 września 1974 r., rozpoczynając roczny nowicjat w Leżajsku. Na jego zakończenie złożył pierwszą profesję 3 września 1975 r. Profesję uroczystą złożył dnia 4 października 1979 r.

Dnia 4 grudnia 2024 r. W kościele pw. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Radomiu miały miejsce uroczystości pogrzebowe śp. Br. Jacka Szymczyka – zakrystiana z naszego radomskiego klasztoru. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył bp Marek Solarczyk – Ordynariusz Diecezji Radomskiej. Kazanie wygłosił o. dr hab. Romuald Kośla, który nawiązywał do

przeżywanego obecnie w Kościele okresu adwentu:

Bracie Jacku, krajanku, krótki był ten twój tegoroczny adwent. Nie czekał Pan z przyjściem do Ciebie. Nie czekałeś Ty, lecz w posłuszeństwie wiary, bardziej w miłości, wyszedłeś Mu na spotkanie. Pierwszą niedzielę tego okresu liturgicznego, poprzez który wierzący przygotowują się na obchody narodzin Syna Bożego dla ziemi, Pan uczynił niedzielą swoich narodzin dla Niego. Choć jeśli uznamy, że adwent jest sposobem nawiedzenia, to na twoją chorobę i związane z nią utrapienia musimy popatrzeć jako na adwent antycypowany. W tym, co w tych ostatnich miesiącach przeżyłeś, było coś z piękna adwentu. Ten stan twojej cielesnej słabości i każda próba przywrócenia ci zdrowia, łącznie z operacją, stanowiły jakąś część, chyba najważniejszą, twego osobistego adwentu. Była to trudna do zrozumienia forma nawiedzenia Boga, który wkroczył w życie i chciał zwrócić się do Ciebie przez te bolesne chwile.

Następnie kaznodzieja zauważył, że z tego bolesnego wydarzenia płynie dla nas ważna lekcja:

Przyjmujemy dzisiaj tę lekcję płynącą z twego, Jacku, odchodzenia i z twego umierania, że kiedy przyjdzie pokusa oceny choroby jako czegoś bezsensownego, bo wydawać się nam będzie że mielibyśmy coś ważniejszego do zrobienia niż chorować, to niech nas wyciszy myśl, że w strukturze naszego ludzkiego życia choroba ma ważne znaczenie. Ona jest chwilą Boga, daną nam jako możliwość otwarcia się dla Niego i możliwość odnalezienia siebie samych.

Br. Jacek przez 49 lat swego życia w Zakonie św. Franciszka posługiwał w

zakrystii, najdłużej w Krakowie – 23 lata. Zakrystian to znak firmowy br. Jacka, rozpoznawalny w Prowincji przez braci i przez wiernych w miejscach, w których spełniał tę posługę. To jego wierne oddanie się Panu biblijnie moglibyśmy oddać słowami: „Nie opuszczał świątyni. Służył Bogu modląc się” dniem, a jeśli trzeba było to i nocą. Klucznik Pana – zawsze jako pierwszy w świątyni, gdy ją otwierał i ostatni, gdy zamykał. Kościół, ołtarz oraz związana z nimi eucharystyczna obecność Chrystusa wyznaczały jego służbę Bogu.



O. Romuald wymienił różne pola działania śp. br. Jacka, w których wykazywał się wielkim zaangażowaniem i starannością, przez dbałość o wystrój kościoła do przygotowywania grobu Pańskiego i szopki.

To, co wyznaczało jego codzienną obecność w świątyni i co było nerwem jego zakonnej tożsamości to Eucharystia, modlitwa brewiarzowa, którą najchętniej odmawiał w ławce w nawie głównej kościoła i ta osobista w milczeniu, w zwykłym trwaniu przed Najświętszym Sakramen-

tem. To przepiękny widok, kiedy największa Pokora, ukryta w Tabernakulum, adorowana jest przez ludzką pokorę. Kiedy największa miłość Boska – ta ukrzyżowana, naszego Pana – odwzajemniana jest przez człowieczą miłość, czasem wystygłą pod naporem różnych bodźców czy nieoczekiwanych okoliczności.

Na koniec Mszy św. głos zabrał nasz Minister Prowincjalny, o. Egidiusz Włodarczyk:

Dzisiaj słowa wdzięczności kierujemy pod adresem Pana Boga, dziękując Mu za to, że przed laty obdarzył br. Jacka darem życia i powołania do wspólnoty Zakonu Braci Mniejszych oraz tymi wszystkimi darami, którymi on potem służył i Panu Bogu i ludziom. Wiemy doskonale, że dobry artysta chce mieć również dobre narzędzia, bo tylko wtedy potrafi ukazać swój prawdziwy kunszt. Jeżeli te narzędzia nie są takie, jakich się spodziewał, stara się je udoskonalić, a nade wszystko oczekuje tego, aby te narzędzia w jego dłoni były narzędziami posłusznymi, aby oddawały to, co on zamierza.

W imieniu społeczności naszej wspólnoty zakonnej pragnę podziękować br. Jackowi za to, że tak chętnie odpowiedział na głos Bożego powołania i za to, że przez lata tak wiernie i tak pieczołowicie służył Panu, podejmował te wszystkie zadania, które przełożeni mu powierzyli. Starał się w to wszystko włożyć serce, co łatwo było dostrzec, kiedy patrzyło się na owoce jego pracy.

Ostatnim punktem celebracji, której przewodził nasz Prowincjał, było odprowadzenie Zmarłego na cmentarz przy ul. Limanowskiego oraz złożenie trumny do zakonnego grobowca.

Za: www.bernardyni.pl

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE